Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 5 LUTEGO 1933 ROKU Nr. 36.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Teraz dopiero ma używanie!



Hitler przed mikrofonem wygłasza swój program kanclerski.



Pierwsza mowa kanclerza Hitlera do przedstawicieli poszczególnych krajów Rzeszy niem.

DEBATA GENERALNA NAD BUDŻETEM

STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH.

WARSZAWA, 4.2. (tel. wł.) W sejmie toczyła się przed południem dalsza debata ogólna nad budżetem.

STANOWISKO KLUBU CH. D.

Przemawiał pos. TEMPKA (Ch. D.), który mówiąc o sprawach budżetowych nie podziela wiary, iż walka z kartelem o obniżkę cen osiągnie pozytywny skutek. Oszczędności na rolnictwie, szkolnictwie, emeryturach i inwalidach dały w sumie 100 mil. zł. Oszczędności te nie wydają się mówcy racjonalne.

N. P. R.

Poseł CHĄDZYŃSKI (NPR.) podnosi, że z dnia na dzień maleje liczba spraw, co do których istniałaby możliwość porozumienia między rządem a opozycją. Sprawa, która dziś łączy jednak wszystkich Polaków, to sprawa obrony kraju. Kraj, mimo ubóstwa, godzi się na wysoki budżet wojskowy, ale z tem większym naciskiem domaga się celowego i oszczędnego użycia sum przeznaczonych na obronę kraju. Centralnem zagadnieniem budżetowem jest sprawa niedoboru, a pod tym względem mówca bynajmniej nie podziela optymistycznych poglądów jeneralnego referenta na sposób pokrycia deficytu. Tembardziej, że wiele pozycji, figurujących w budżecie po stronie dochodów wydają się mówcy nierealne. Wpływy z danin publicznych preliminowano w budżecie blizko o 50 mil. zł. więcej, niż w roku ub. Wpłata kolei do skarbu państwa w kwocie 50 mil. zł. oraz wpływ z podatku majątkowego w kwocie 27 mil. zł. uważa mówca za problematyczne. Skromna analiza budżetu, przeprowadzona bez żadnej tendencji politycznej doprowadza do wniosku, że niedobór wyniesie przynajmniej 500 mil. zł.

Mówca przyznaje, że i w innych państwach są wykazane deficyty, ale tam pokrycie ich wobec nagromadzenia dużych oszczędności społeczeństwa przedstawia się o wiele łepiej. U nas wszędzie są oznaki ciężkiej sytuacji. Niewypłacalne są liczne samorządy, niewypłacalne i szczególnie miasta ulenowskie. Niewypłacalna jest stolica kraju, niewypłacalny Z. U. P. P. Wydatki budżetowe wydają się mówcy nadmiernymi. Zniżka cen w przemyśle przeprowadzona, jeszcze dwa lata temu mogłaby ożywić życie gospodarcze i podnieść konsumcję. Mimo to dla budżetu państwa zniżka ta jest pożądana.

Kryzys odbił się najbardziej na warstwie pracującej. W przemyśle jest pół miljona bezrobotnych, drugie tyle złamanej egzystencji. Następnie omawia pos. Chądzyński położenie robotników na Górnym Śląsku. Liczba bezrobotnych dochodzi do 120.000, zaś razem z rodzinami do 600.000, gdy cała ludność Górnego Śląska wynosi 1.300.000.

Równie ciężkie położenie robotników zaznacza się w województwie Poznańskiem i na Pomorzu. Nędza, bezrobocie, oraz wroga agitacja komunistyczna czynią spustoszenia w rzeszach robotniczych. To też organizacje, stojące na gruncie państwowym, oddawna już podnoszą głos przestrogi, NPR. głosować będzie przeciwko budżetowi.

DALSZA DYSKUSJA.

Przemawiał następnie pos. GRüNBAUM (Koło Żyd.), który polemizował z zarzutem, jakoby należał do „ćwierćsanacji“, którego to epitetu użył pod jego adresem w komisji, pos. CZAPIŃSKI. Zdaniem mówcy, Żydzi wzięci są w dwa ognie. Atakuje ich z jednej strony endecja, z drugiej strony rząd robi wszystko to, co robiłby również rząd endecki. Nie dziw więc, że wśród Żydów niema nikogo, ktoby, nie mając osobistych korzyści na oku, miał jeszcze odrobinę zaufania do tego rządu. Mówca zapowiada, że posłowie żydowscy głosować będą przeciwko budżetowi.

Przeciwko budżetowi wypowiedział się również pos. BERNARD JANKOWSKI (Klub niemiecki).

Imieniem klubu ukraińskiego przemawiał następnie pos. BIŁEŃSKI. Mówca skarżył się na ciężary i utrudnienia, które ludność ukraińska ponosi zwłaszcza w dziedzinie oświaty i kooperatywy. Posłowie ukraińscy głosować będą przeciw budżetowi.

Przemawiali następnie pos. ks. ZYDELSKI (dziki) i LEWIN (B.B.), poczem zabrał głos pos. ZAREMBA (PPS.), który, analizując politykę gospodarczą rządu, obszernie dowodził, iż opiera się ona głównie na sferach kapitalistycznych i przemysłowych i zmierza do realizacji ekonomicznych postulatów tych sfer. Nędzę, która szerzy się wśród robotników nadmiernie niskie płace i bezrobocie uważa mówca za główną przyczynę trudności gospodarczych, a specjalnie przesilenia wśród drobnego rolnictwa, które wobec zubożenia mas robotniczych, tracą popyt na swoją produkcję. Podniesienie bytu materjalnego rzesz robotniczych uważa mówca za pierwszy krok, wiodący do naprawy stosunków w państwie.

Następnie przemawiał pos. Miedziński, który oświadczył, że nie może być mowy o wyborach do Sejmu przed wyborem Prezydenta, bo już jest za późno. Przestrzega przed wywoływaniem widma 1922 r.

Z kolei Sejm przedyskutował budżet Rady ministrów, budżet Najwyższej Izby Kontroli, Sejmu i Senatu.

Wystąpienie dwóch posłów
ze Str. Ludowego.

WARSZAWA, 4.2.

Dwaj posłowie Stronnictwa Ludowego, Franciszek Rząsa i Konstanty Januszewski, nadesłali dziś do p. marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem, że z Klubu Ludowego występują. Wstąpią oni prawdopodobnie do prorządowej grupki, utworzonej przez p. Kulisiewicza i Michałkiewicza.

W związku z tem Klub Ludowy ogłosił następujący komunikat:

„Poseł Rząsa zawieszony był w prawach członka Klubu i Stronnictwa Ludowego uchwałą sądu partyjnego dnia 4 stycznia rb., poseł zaś Januszewski otrzymał naganę. Poseł Rząsa zapewniał swoich wyborców słowem honoru, że jakkolwiek znajduje się w ciężkiej sytuacji materjalnej, i sanacja chce go kupić, to jednakże woli śmierć, niż dopuścić się zdrady. Prosił tylko władze stronnictwa o zwolnienie go od wszelkich świadczeń na rzecz klubu i stronnictwa i o ewentualne starania się mu gdzieś o opżyczkę. Takie same zapewnienia dawał p. Januszewski, ponieważ jednakże dowody ich stosunków z sanacją były coraz liczniejsze, a stronnictwo i klub nie chciały i nie mogły przyjść im z pomocą w kłopotach finansowych, natomiast przewidywali oni usunięcie ich ze stronnictwa, z tego powodu zgłosili swoje wystąpienie“.

Nowy projekt
USTAWY PRASOWEJ.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) — Dziś wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy prasowej. Najistotniejszą różnicą między obecnie obowiązującym dekretem a projektem rządowym jest odebranie zajęcia pism z rąk administracji państwowej w ręce urzędu prokuratorskiego.

Od tej zasady są tylko dwa wyjątki: 1) miejscowości, w których niema urzędu prokuratorskiego i 2) gdy zachodzi konieczność szybkiego działania.

Po konfiskacie nie jest dopuszczalne ukazanie się drugiego wydania z białemi plamami.

Rumunja przeżywa ciężkie dni.

„Król w ręku nieuczciwych dworaków".

BUKARESZT, 4.2. — Nadchodzące, coprawda skąpo, z Rumunji wiadomości, świadczą o rosnącem coraz bardziej podnieceniu wśród opinji publicznej.

Profesorowie gimnazjalni zapowiedzieli strajk protestacyjny przeciwko zamierzonej obniżce płac, do strajku jednak nie doszło.

Natomiast w szerokich masach robotników naftowych i kolejowych, podniecenie urosło do takich rozmiarów, że robotnicy porzucili pracę.

W szeregu miejscowości, jak w Ploesti, Moroni, w Galaczu i Jassach doszło do burzliwych awantur, którym żandarmerja nie była w stanie przeciwstawić się.

Oficjalne doniesienia mówią, że rozruchy robotnicze już wygasły, niemniej jednak rząd widział się zmuszonym do powołania pod broń części rocznika 1909 celem wzmocnienia korpusu żandarmerji, co świadczy, iż groźba rozruchów istnieje nadal.

Przyczyną podniecenia jest także akcja zwolnionego z więzienia prof. Forcu. Przygotowuje on sobie grunt do mającego się odbyć w niedługim czasie procesu o obrazę majestatu.

Prof. Forcu chciałby swemu procesowi nadać jaknajwiększy rozgłos i przekształcić go w wielki proces polityczny. Ma on już zapewnione poparcie pewnej części prasy rumuńskiej.

Forcu zapowiada szereg rewelacyj, nie zamierza jednak atakować samego króla, gdyż jego zdaniem jest on narzędziem w ręku nieuczciwych doradców.

W jewnej łączności z ciężką sytuacją państwa pozostaje także nowa sensacja rumuńska, mianowicie wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej na głównej poczcie w Bukareszcie. Dotychczas jeszcze niewiadomo, na czyje zlecenie szajka szpiegowska działała.

Mówi się przedewszystkiem o Sowietach, niemniej jednak wymieniają także i inne państwa, które korzystały z usług szajki. Na głównej poczcie w Bukareszcie liczba aresztowanych urzędników sięga już 50, w Dobrudży aresztowano również pokaźną ilość uczestników szajki.

Szajka miała dostęp do całej poufnej korespondencji rządowej, przechodzącej przez pocztę. Przejmowała ona nietylko tajemnice wojskowe, ale w ręce wywiadu wpadły także bardzo ważne dokumenty, dotyczące działalności i polityki finansowej Banku Państwa. Afera ta jest bezwzględnie największą z dotychczas wykrytych w Rumunji.

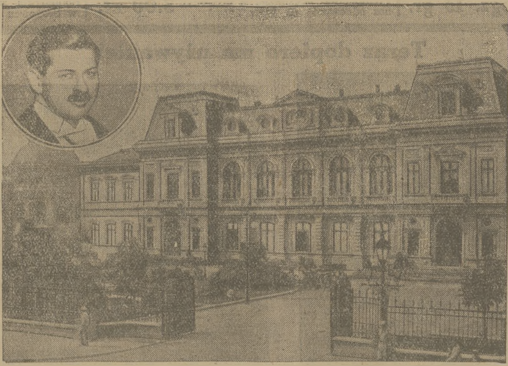
Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły organizację szpiegowską w sposób zgoła niezwykły.

Zwrócono uwagę na pewnego studenta bułgarskiego, Jana Dmitrijewa. Podejrzany był on o kontakt z obcym wywiadem. Gdy pewnego dnia wyjechał do Wiednia, w podróży towarzyszyli mu dwaj wywiadowcy rumuńscy.

Jeszcze na terenie Rumunji Dmitrijew został w wagonie przez wywiadowców uśpiony. Agenci przerzucili wszystkie jego papiery, znaleźli szereg adresów i nazwisk członków organizacji szpiegowskiej, sporządzili z tych dokumentów kopje i zpowrotem złożyli w teczce szpiega.

Następnie skradli Dmitrijewowi pieniądze, chcąc upozorować napad rabunkowy, i wysiedli z pociągu. Podstęp się udał. Niedługo potem powrócił Dmitrijew wraz ze swoą kochanką, Rumunką Chaino i wówczas pod osobistem kierownictwem ministra spraw wewnętrznych Calinesco rozpoczęły się masowe aresztowania.

Aresztowania te trwają jeszcze w chwili obecnej.



Pałac króla rumuńskiego w Bukareszcie, obok król Karol. W pałacu tym toczą się ciągłe narady nad przywróceniem równowagi politycznej w Rumunji, mocno zachwianej w ostatnim czasie.

Niezwykłe zdolności oszusta

Ciekawa sprawa w sądzie grodzkim.

WARSZAWA, 4.2. Głośny koncept z oszustwem, polegającem na zaofiarowywaniu dziecka na wychowanie, znalazł już drugiego naśladowcę. Jest nim Jan Wojniczak, lat 26, który stanął wczoraj przed sądem grodzkim w Warszawie.

Jan Wojniczak podał do gazet amerykańskich ogłoszenie: „Oddam syna na wychowanie do dobrej polskiej rodziny, która wykaże się patrjotyzmem. Ofiarowuje przytem 50.000 dolarów. Na koszty korespondencji proszę załączyć 7 dolarów. Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. ..."

Oczywiście istotą ogłoszenia były owe 7 dolarów na korespondencję i przeprowadzenie rzekomych wywiadów. Mimo naiwnej konstrukcji oszustwa kilkanaście osób z Ameryki dało się złapać naprzynętę i Wojniczak otrzymał kilka listów, zawierających przesyłki pieniężne po 7 dolarów, a ponadto obszerne wypracowania, dotyczące rodzin zaofiarowujących swoje usługi.

Pisał więc jakiś poczciwy emigrant z Kaliskiego, iż posada gdzieś w stanie Illinois fermę rolniczą, może zapewnić młodemu obywatelowi nietylko imię i nazwisko, ale nawet spadek po sobie. Jest przytem wielkim patrjotą, prenumeruje polskie gazety i składa ofiary na cel polskie. Załącza przytem fotografję swojego domku oraz członków rodziny.

Inny list znów pochodzi od nauczycielki polskiej w Ameryce, która w przekonywujący sposób pisze, iż jest łagodnego usposobienia i deklaruje gotowość otoczenia małego chłopczyka macierzyńskiem sercem.

Sędzia Czałczyński zapytuje Jana Wojniczaka, czy miał 50.000 dolarów.

— Nie — odpowiada oskarżony skromnie.
— A czy oskarżony miał syna?
— Nie — brzmi jeszcze cichsza odpowiedź.
— Ale znalazłby się?
— Tak.

Oskarżony przyznał się otwarcie do winy. Chodziło mu o zdobycie pieniędzy i przypuszczał, że ofert będzie bardzo wiele, uzbiera więcej niż 50.000 dolarów, uszczęśliwi w tęn sposób jakieś polskie dziecko zierocińca, ofiarowując pieniądze polskiemu emigrantowi w Ameryce i wysyłając tam dziecko, by kształciło się na dzielnego obywatela, a ponadto może jeszcze da się uzbierać sumę przekraczającą 50.000 i różnica ta pozostanie w ręku Wojniczaka.

Personalja oskarżonego wykazały, iż miał 6 spraw o oszustwa, wszystkie jednak ze względu na niezwykłe koncepty oskarżonego, stojące zawsze na granicy między kwestją cywilną i karną, kończyły się wyrokami uniewinniającemi.

M. in. kiedyś dał ogłoszenie do belgijskich gazet, zaofiarowując kalendarz na 36000 lat zgóry. Trudno wprost uwierzyć, a jednak znalazł amatorów.

Sędzia Czałczyński wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy więzienia, zaznaczając, iż uważa go za człowieka bardzo zdolnego, który mógłby być pożytecznym obywatelem ze względu na swą pomysłowość, zatem ma nadzieję, że wyszedłszy wkrótce z więzienia Wojniczak obróci swe zdolności w innym kierunku.



Fundusz pracy

ZAMIAST FUNDUSZU BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 4.2. (tel. wł.) BBWR zgłosił w Sejmie wniosek, aby celem ożywienia zamarłego ruchu gospodarczego uruchomienia robót publicznych utworzyć fundusz pracy. Natomiast będzie zniesiony fundusz bezrobocia. Częścią tego funduszu będą wpłaty skarbu państwa, częściowo składki pracodawców i pracowników w wysokości 1 proc. swych zarobków.

NA KANWIE.

Koleżeńska uczta

Przed sądem grodzkim stanął wczoraj 18-letni Władysław M., goniec jednej z firm handlowych, oskarżony przez woźnego o przywłaszczenie 200 zł. danych mu, celem wykupienia weksla.

Sędzia przed przysięgą pyta woźnego, wskazując na oskarżonego:

— Czy nie krewny?
— Owszem, krewny!!!
— Jakto? — krewny?
— No.. niby... Władek krewny mi jest te dwieście złotych co nawalił, a ja ze swojej pensji musiałem do biura zwrócić!
— Ależ nie o to chodzi. Sąd pyta, czy oskarżyciel nie jest spokrewniony z oskarżonym? Czy nie są braćmi, kuzynami?
— Nie.
— Proszę opowiedzieć jak to było.
— Zwyczajnie, proszę wysokiego sądu.

I woźny w wymownych słowach opowiada jak wysłał Władka z pieniędzmi, które ten przepuścił, a potem warjata strugał. Miał stratę odrobić, ale odszedł i pieniądze przepadły.

Zkolei tłumaczył się Władek. Weksłu rzeczywiście nie wykupił, bo było już zapóźno: „bank zamkli".

Potem poszedł z kolegami do kina i na kolację, którą fundował z własnej gotówki. Upił się, odprowadzono go do domu i w tym czasie ktoś mu „podchoda" zrobił, ale kto tego nie wie. Chciał odrobić, zwrócić wszystko ratami, ale zachorował i stracił posadę.

Sędzia postanowił zbadać świadków — uczestników fatalnej libacji. Byli nimi koledzy oskarżonego z lat dziecinnych, kiedy to jeszcze Władek nie piastował odpowiedzialnego stanowiska, ale poprostu sprzedawał gazety.

— Ilu was tam było na tej kolacji? — pyta sąd eleganckiego młodzieńca w kanarkowych rękawiczkach.

— Zaraz, zaraz panie sędzio. Byłem ja.. Franek Orzechoszczak... to dwóch, Józiek Warjat, to trzech... Stasiek Lemoniada i Bielas, to już mamy pięciu. No, a szósty był Władek z forsą. Dobrze mówię — sześciu nas było...

— Ileż kosztowała ta kolacja?

— Trzydzieści cztery złote z groszamy. Kolacja była nie można powiedzieć. Trzy setki wódki na twarz. Minogi z musztardą! Potem każdy opchnął marnowanego „katolika", to znaczy śledzia. Potem przynieśli nogów na zimno i komput. Na końcu byli ciastka z kremem i kiełbasa z kapustą... Wyszliśmy na ulicę i każdy poszedł w swoją stronę. Kto mógł Władka okraść nie wiem.

Sąd biorąc pod uwagę brak przyznania się do winy, skazał Władysława M. na trzy miesiące więzienia bez zawieszenia kary.

Hitler w roli apostoła pokoju

Nowy rząd dusi socjalistów.

ZMIANY W WOJSKU.

BERLIN, 4.2. — Ministerstwo Reichswehry ogłasza wykaz szeregu zmian na kierowniczych stanowiskach państwowych. Szef sztabu pierwszej dywizji płk. von Reichenau mianowany został szefem gabinetu ministra wojny. Stanowisko to od chwili utworzenia takiego urzędu piastował gen. Schleicher.

Uwolnione przez ministra gen. Blomberga stanowisko komendanta pierwszej dywizji dowódcy okręgu pierwszego korpusu w Prusach wschodnich objął inspektor artylerji gen. mjr. von Brauchitsch. Inspektorem artylerji został mianowany gen. mj. Dollmann.

Na zaproszenie ministra Reichswehry gen. Blomberga kanclerz Hitler wygłosił wczoraj wieczorem przed licznie zgromadzonymi oficerami przemówienie na temat celów swojej polityki.

HITLER W ROLI PACYFISTY.

Kanclerz Hitler udzielił wczoraj wywiadu korespondentowi prasy angielskiej i amerykańskiej, w którem oświadczył m. in.: „przypuszczam, że świat wie. co się dzieje w Niemczech. Tu nie może być mowy o żadnym kompromisie: albo zatknięta będzie wkrótce czerwona chorągiew komunizmu, albo Niemcy nawrócą na drogę własnego odrodzenia".

Broniąc się przed zarzutami, iż wygłasza mowę podżegawczą, Hitler oświadczy: „kto jak ja zna wojnę, wie ile strasznego marnotrawienia energji i zużycia sił pociąga ona za sobą. Co jakaś przyszła wojna może przynieść, snuć można tylko przypuszczenia i dla tego nikt nie życzy sobie bardziej pokoju i spokoju odemnie i od narodu niemieckiego. Musimy jednak obstawać przytem, że jesteś my równouprawnieni z innemi narodami i zajmujemy na świecie odpowiadające Niemcom miejsce, podobnie, jak tegoby żądał dla swego kraju każdy amerykanin.

MORDERCZE BÓJKI PARTYJNE.

BERLIN, 4.2. Ubiegłej nocy powtarzały się nieustannie starcia uliczne między hitlerowcami i komunistami, przybierające najostrzejsze formy. Dwóch komunistów zostało w Berlinie zastrzelonych, kilku innych odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

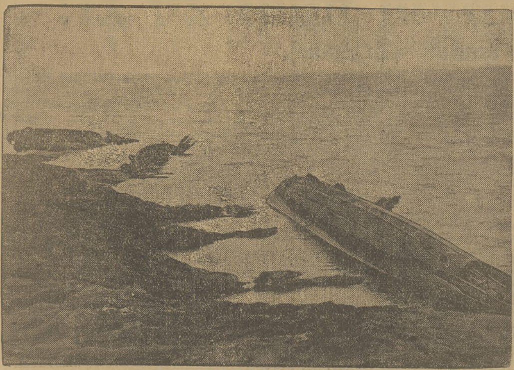
HASŁA WYBORCZE SOCJALISTÓW.

BERLIN, 4.2. (tel. wł.) Odezwa wyborcza niemieckich socjal - demokratów rzuca hasła wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej na rzecz chłopów oraz uspołecznienia przedsiębiorstw przemysłowych.

Podziemna akcja komunistów w Niemczech.

BERLIN, 4.2. Prasa donosi z Moskwy via Kowno, że biuro zachodnio - europejskie kominternu opracowało w związku z zarządzeniami rządu Rzeszy przeciwko niemieckiej partji komunistycznej, nowe wytyczne.

Według tych instrukcyj komuniści niemieccy rozwinąć mają przedewszystkiem robotę nielegalną. Kierownictwo niemieckiej partji komunistycznej ma być podporządkowane tajnemu komitetowi, złożonemu z trzech osób, który dbać będzie przedewszystkiem o zachowanie siły bojowej partji w Niemczech.



CMENTARZ ŁODZI PODWODNEJ.
Angielska łódź podwodna rozbiła się u wybrzeża pod Cornwall.

IDEAŁ ŻYDOWSKI HERZLA.

Żydzi całego świata pragną w r. 1934 uczcić 30-lecie śmierci Teodora Herzla, twórcy i organizatora ruchu syjonistycznego. W związku z tą uroczystością do której żydowstwo już dziś czyni szerokie przygotwania, ukazują się w różnych krajach tłumaczenia dzieł Herzla, poświęconych idei „państwa żydowskiego". (W r. 1896 wydał Herzl pierwsze wydanie swej głównej pracy politycznej p. t.: „Der Judenstaat").

W Polsce pojawił się niedawno w języku polskim pierwszy tom „Pamiętników", zawierający przedmowę i wstęp do „Judenstaat'u", Wydawnictwo to zasługuje na baczną naszą uwagę. Dlaczego? Z różnych powodów! Przedewszystkiem zaś dlatego, że duchowy przywódca nowoczesnego żydostwa daje nam w ręce dokumentalny dowód istnienia tajnej polityki żydowskiej, a ponadto pozwala zorjentować się w tem, co Żydzi myślą, gdy mówią o „państwie żydowskiem".

W wywodach, któremi Herzl zamierzał pozyskać dla swojej polityki rodzinę Rotszyldów, znajdujemy takie wyjaśnienia (patrz: „Pamiętniki", tom I, str. 200):

— „Mogę... opowiedzieć Panom w tej chwili wszystko o Ziemi Obiecanej, nie mogę tylko określić, gdzie ona leży....

„Kiedy ustalimy, jaka część świata i kraj mogłyby wchodzić w rachubę, wówczas z najwyższą ostrożnością (tak!) rozpoczniemy kroki dyplomatyczne...

„Przez jakiś czas myślałem o Palestynie. Byłaby wskazana, ponieważ jest to niezapomniana siedziba naszego narodu, ponieważ nazwa sama byłaby już programem i ponieważ silnie przyciągałaby masy proletarjatu.

„Żydzi są już jednak naogół ludźmi Wschodu, przyzwyczaili się do zupełnie innego klimatu i mój system przenoszenia (Żydów),... o którym mowa będzie później, dałby się tam z trudnością przeprowadzić...

„Trzeba... abyśmy mieli klimat, obejmujący różne temperatury, dla Żydów, nawykłych do stref zimniejszych, lub cieplejszych. Musimy posiadać wybrzeże morskie ze względu na międzynarodowy handel: dla gospodarstwa rolnego zaś, prowadzonego przy pomocy maszyn, niezbędne są wielkie równiny.

„Uczeni wypowiedzą się w tym względzie podczas naszej konferencji. Decyzję poweźmie rada zarządzająca."

Gdzie można znaleźć taki dogodny kraj, któryby miał średni klimat, dobre wybrzeże morskie i wielkie równiny? Zwłaszcza te „wielkie równiny" dla rolnictwa żydowskiego! W kraju takim nie będzie ludzi biednych, ponieważ zostaną oni usunięci poza granice, na terytorja obce. Herzl zapowiada to wyraźnie (str. 143):

„Własność prywatną wyznaczonych ziem musimy powoli znieść.

Uboga ludność postaramy się wytransportować niepostrzeżenie (!) poza granice, a to w ten sposób, iż damy jej pracę w krajach tranzytowych, odmówimy jej natomiast wszelkiej pracy we własnym kraju.

Zamożna ludność przejdzie do nas. Zarówno akcja ekspropriacyjna (wywłaszczeniowa), jak i usunięcie ubogich muszą być dokonane subtelnie i ostrożnie.

Właściciele nieruchomości sądzić powinni, że nas oszukują, że sprzedają powyżej wartości. Nic jednak nie sprzedamy im naodwrót".

Któryż to kraj jest najbardziej podobny i zbliżony do żydowskiego „ideału"? Gdzie to wywłaszcza się własność prywatną „powoli"? Skąd to wywozi się „ludność ubogą", która we własnym kraju nie może znaleźć pracy? W którym kraju liczba Żydów zwiększa się z każdym rokiem? W której części świata oni się gromadzą masowo? Gdzie to „zamożna ludność" bratała się już z Żydami, sprzedając im swoje nieruchomości, wprowadzając ich do urządów, dopuszczając ich do dostaw państwowych itd.? W którym kraju te żydowskie przygotowania posunęły się już najdalej?

Sądzimy, że Polska powinna się zastanowić nad temi pytaniami, zwłaszcza teraz, gdy na cześć twórcy idei „Judenstaatu" żydostwo światowe będzie urządzało wielkie uroczystości jubileuszowe.

Wielu studentom uniwersytetów
grozi usunięcie z uczelni.

Powstałe przed paru dniami Biuro opłat akademickich w Warszawie — rozpoczęło już rejestrację studentów, którym wobec niezapłacenia 1 raty czesnego do dnia 1 lutego b. r. — grozi wydalenie z uczelni. Na jednej tylko uczelni, mianowicie w uniwersytecie warszawskim — opłat nie zdołało uiścić w terminie ponad 700 akademików, w Krakowie około 400.

Sytuacja ich jest tragiczna. Wielu z pośród wyrzuconych w ten sposób poza mury wyższej uczelni grozi całkowite wykolejenie. Z chwilą bowiem utraty praw studenckich — traci moc odroczenie służby wojskowej i ulgi z tem związane.

W ciągu paru dni ubiegłych zarówno do biur Bratnich Pomocy, jak i do kantorów dzienników stołecznych napływają ofiary na rzecz opłat akademickich. Listę ofiarodawców otworzył czcigodny przyjaciel młodzieży akademickiej, ks. biskup Antoni Szlagowski — składając w Bratniej Pomocy uniwersytetu 200 zł.

W wielu instytucjach i urzędach zorganizowano listy składek wśród pracowników. Stowarzyszenie dozoru kotłów złożyło w ten sposób zł. 100 wydział rejestracyjny Kas chorych zł. 93 gr. 50 itd.

Z inicjatywy ks. rektora Szwejnica zorganizowano zbiórkę ofiar w kościele akademickim. Zbiórka dała 850 zł.

Biuro opłat akademickich posiada już własne konto czekowe w P. K. O Nr. 2400. Najdrobniejsza nawet ofiara, złożona w redakcji naszego pisma, lub też w jednej z Bratnich Pomocy, jak również na konto P. K. O. Nr. 2400 — da możność „wykupienia" stopniowo wszystkich studentów, decyzją ministra Jędrzejewicza usuwanych z uczelni.

Ks. biskup Szlagowski do którego przedstawiciele Biura opłat akademickich zwrócili się z prośbą o wyrażenie opinji w sprawie zbierania ofiar na rzecz młodzieży studjującej, oświadczył:

„Miara świadczeń, na jakie zdobywa się naród względem swej młodzieży akademickiej, jest miarą wielkości narodu.

„Naród, świadomy swych celów i swych obowiązków, bywa zazwyczaj hojny dla swej młodzieży.

„Czynem i słowem stwierdza zasadę: Naród z młodzieżą, młodzież z narodem, jako jego nadzieją, koroną i chwałą.

Biskup Antoni Szlagowski.

Z przeszłości Hitlera
Nieautoryzowany przekład Mussoliniego.

Straciwszy ojca, 13-letni Dolfi Hitler opuścił dom i udał się samopas do Wiednia, chcąc studjować malarstwo. Ani do szkoły malarskiej, ani do żadnej innej Hitler w Wiedniu nie wstąpił z braku pieniędzy. Zaczął, jako t. zw. chłopak do wszystkiego zarabiać na kawałek chleba przy budowach. W ten sposób pracował około 10 lat, uzyskując w końcu stopień malarza pokojowego.

W 1910 r. Hitler przenosi się do Monachjum, pracując nadal w swoim fachu. Tu zastała go wojna światowa. W parę miesięcy po jej wybuchu wstąpił, jako ochotnik, do armji niemieckiej. Kiedy Hitlera zapytano pewnego razu, dlaczego zrobił tak, a nie powrócił do ojczyzny i nie wstąpił do armji austrjackiej, odpowiedział:

— Nie było sensu wstępować do armji państwa skazanego na zagładę!

Pewnego razu, było to na początku r. 1921 Hitler trafił przypadkowo na wiec nowej niemieckiej partji robotniczej. Słuchał uważnie przemówień, w końcu również poprosił o głos. Mówił o życiu robotnika, żyjącego z dnia na dzień i zarabiającego akurat tyle, ażeby nie umrzeć z głodu. Znał to życie doskonale, więc mówił świetnie.

Kiedy Hitler skończył jeden z członków prezydium poprosił go o pozostawienie swego adresu. W kilka dni potem Hitler został zaproszony do pokoi umeblowanych „Das Alte Rosenbad" na organizacyjne zebranie nowej partji. Dzień ten należy uważać za pierwszy dzień politycznej karjery Hitlera.

Hitler jest pierwszorzędnym mówcą. Pewien francuski dziennikarz, który niejednokrotnie słyszał Hitlera na wielkich zebraniach publicznych, opisuje swoje wrażenia tak:

— Przed rozpoczęciem przemówienia długo przygląda się tłumowi. Jak gdyby chciał go zahypnotyzować. To milczenie zaczyna wreszcie denerwować zebranych. Niechby już przemówił. A on wciąż stoi i milczy. Dopiero kiedy naprężenie zaczyna grozić wybuchem, rzuca pierwsze zdanie. Właśnie rzuca je, a nie mówi. Urywane, energiczne, zawierające słowa tylko dwóch kategoryj: albo pochlebstwa tłumowi, który go słucha, albo groźby pod adresem tych, których ten tłum nienawidzi.

Ktoś niedawno nazwał Hitlera niemieckim przekładem Mussoliniego. Kiedy o tem powiedziano dyktatorowi Włoch, oświadczył Duce z pobłażliwym uśmiechem:

— W każdym razie jest to przekład nieautoryzowany!

Z DNIA

Biała plama

„Kurjer Poznański" z piątku ukazał się z białą plamą pt. „Olbrzymie zgromadzenie stronnictwa narodowego w Poznaniu — Około 2½ tysiąca zgromadzonych — Manifestacja antyniemiecka — Gorące powitanie prezesa Rybarskiego — Rozwiązanie zgromadzenia przez policję — Entuzjam dla obozu narodowego" (dalej biała plama). Jak się okazuje, numer ten K. P. nie został skonfiskowany prze władze, a biała plama powstała naskutek usunięcia tekstu zapewne prze redakcję, niewiadomo — z jakiego powdu. Władze dopatrzyły się w tem pozostawieniu białej plamy chęci siania niepokoju i skierowały sprawę do sądu.

Sześć miesięcy ciężkiego
WIĘZIENIA ZA WYBICIE SZYB.

W sądzie grodzkim w Nowym Targu odbyła się rozprawa karna przeciwko kilku członkom Obozu Wielkiej Polski, oskarżonym o wybicie szyb w Jaszczurówce, w kolonji żydowskiego towarzystwa krajoznawczego w czasie wynikłego zajścia między żydami i Polakami. Na mocy wyroku skazani zostali Mianowski, absolwent Akademji Górniczej — na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, Pelczarski, ślusarz, Birtus absolwent gimnazjum, Pęksa, student prawa uniwersytetu krakowskiego, Schmidt, stolarz — wszyscy po dwa miesiące ciężkiego więzienia, wreszcie Kotoński na jeden miesiąc ciężkiego więzienia. Skazani wnoszą apelację.

TOAST, KTÓRY ZAWIÓDŁ.

Na bankiecie w manchesterskiej izbie handlowej prezes wzniósł toast za tych wszystkich, którzy zapłacili w porę podatek dochodowy. Ale z pośród 250 uczestników bankietu, przy ogólnym śmiechu, tylko 4 osoby wzniosły kielichy.

Cobym zrobił, gdybym miał 20 zł?

Pokłosie gwiazdkowej ankiety dla dzieci.

Ankietę dla dzieci do lat 14-stu, ogłoszoną w numerze gwiazdkowym K. Z. p.t. „Cobyś zrobił, gdybyś miał 20 zł.?" dziś dopiero kończymy.

Odpowiedzi na ankietę otrzymaliśmy 3671, wśród których 274 zostało nagrodzonych premjami książkowemi przez Zakłady wydawnicze M. Arct w Warszawie.

Najbardziej charakterystyczne, względnie najszczersze odpowiedzi drukujemy. Nie dają one jednak obrazu, psychiki dzieci w perspektywie owych 20 zł. Obraz jednak daje dokładna analiza wszystkich odpowiedzi, jak np.:

Z pośród chłopców 45% przeznacza całe 20 zł. na jeden cel, zpośród dziewcząt tylko 31%. Jest więc u chłopców większy gest i mniejsza skrupulatność.

Do PKO. względnie do KKO. na książeczkę oszczędnościową chce złożyć całe 20 zł. względnie część ich: zpośród chłopców 36%, zpośród dziewcząt 30%. Dziewczęta wolą ulokować grosiki w potrzebach domowych, względnie pomóc rodzicom.

Na sport przeznacza pieniądze zpośród chłopców 12%, zpośród dziewcząt 9%. Chłopców oczywiście bardziej sport wabi.

Natomiast mniejsza jest u chłopców czułość na biedę ludzką. Wesprzeć ją finansowo zpośród chłopców chce tylko 26%, natomiast zpośród dziewcząt 43%.

Oto analiza ankietowa w krótkości. Dla ilustracji jej podajemy najcharakterystyczniejsze odpowiedzi.

JĘDRUŚ PORCZYŃSKI (Sosnowiec):

— Odpowiedź: Nikomubym się nie przyznał, boby zaraz odemnie pożyczyli.

EWELINA LECHÓWNA (Sosnowiec):

— Gdybym miała 20 zł., tobym dała mamusi, żeby mamusia mogła się lepiej odżywiać. Bo mam mamusię chorą. Chciałabym, żeby mogła wyzdrowieć.

WANDZIA CEMBRZYŃSKA (Dąbrowa):

— Gdybym miała 20 zł., tobym kupiła sobie lalkę za 13 zł. i kwitnącą primulkę w doniczce za 1 zl., a resztę dałabym mamusi, żeby sobie też co kupiła.

BRONIA CEMBRZYŃSKA (Dąbrowa):

— Gdybym miała 20 zł., kupiłabym duży atlas, żeby w nim był cały świat i ładną książkę do czytania. Ponieważ wszystko to kosztowałoby 15 zł., pozostałe 5 zł. dałabym biednym.

KRYSTYNA LAGA (Dąbrowa):

— Gdybym miała 20 zł., tobym dała na L. O. P. Polski, żeby nieprzyjaciele nie zwyciężyli.

EDMUND KOWALSKI (Sosnowiec):

— Odpowiadam, że kupiłbym sobie strzelbę, szablę i ułańską czapkę.

STANEK JÓZEF (Czeladź):

— Jakbym miał 20 złotych, tobym dał na biedne dzieci. Jakbym miał więcej pieniędzy, tobym dał na kryzys, żeby się jaknajprędzej skończył w tym roku. Daj Boże!

STEFANJA SŁABOSZÓWNA (Sosnowiec):

— Gdybym miała 20 zł., tobym je oddała rodzicom na chleb. Bo tatuś mój jest bezrobotny.

HENRYK PLUTECKI (Modrzejów):

— Jakbym miał 20 zł., to kupiłbym sobie łyżwy, szalik i rękawiczki, a także kupiłbym sobie wędliny, bułek i pojadłbym sobie do syta.

STANISŁAW JAWORZYŃSKI (Sosnowiec):

— Gdybym miał 20 zł., dałbym 5 zł. na P.K.O., drugie 5 zł. na walkę z gruźlicą, za 5 zł. kupiłbym książkę, która byłaby pożyteczną, za ostatnie zaś 5 zł. kupiłbym mały aeroplanik, który jechałby jak prawdziwy.

GRAŻYNA PIETRANKÓWNA (Będzin):

— Gdybym miała 20 złotych, to dałabym Mamusi, żeby schowała. może będzie większa bieda.

LALUSIA SIKORSKA (Dąbrowa):

— Gdybym miała 20 zł., to dałabym je mamusi, żeby mi kupiła za 10 zł. śpiącą lalkę i za drugie 10 zł. ładnych książek z obrazkami od Arcta.

ZENON ZELAWSKI (Dąbrowa):

— W pierwszym rzędzie kupiłbym sobie narty i łyżwy. Będąc w posiadaniu tych przedmiotów, uprawiałbym namiętnie sporty zimowe, aby w przyszłości osiągnąć dobre wyniki i stać się głośnym sportowcem nietylko w Polsce ale na całym świecie.

WACŁAWA CYZMERÓWNA (Dąbrowa):

— Gdybym miała 20 zł., ofiarowałabym je na fundusz bezrobocia, aby bezrobotni nie narzekali na Polskę, która jest naszą Ukochaną Ojczyzną. Nie tylko w Polsce jest kryzys z powodu zamku pracy, lecz na całym świecie. Gdybym jeszcze mogła, usunęłabym z pracy wszystkich cudzoziemców. a na ich miejsce zatrudnić Polaków.

STEFAN TARNOWSKI (Dąbrowa):

— Gdybym miał 20 zł., 5 zł. posłałbym bratu do wojska, 3 zł. dałbym na mszę za duszę nieboszczyka tatusia, a resztę (to jest 12 zł.) oddałbym do pocztowej kasy oszczędności, żeby z procentu urosła duża suma, za którą, gdy dorosnę, mógłbym postawić sobie domek, żeby na starsze lata mamusia nie płaciła mieszkania. Mamusia wdowa pracuje na kopalni.

ZYGMUNT TOMCZYK (Dąbrowa):

— Gdybym miał 20 zł., tobym sobie kupił mandolinę i buty, a resztę dałbym na kościół.

ZBYSZEK GŁODKOWSKI (Zawiercie):

— Na zapytanie, cobym zrobił, gdybym miał 20 zł., odpowiem, że złożyłbym je do pocztowej kasy oszczędnościowej, dopóki nie dorosnę i nie ukończę szkół, dokładałbym tam każdy oszczędzony grosz, żebym za nie później mógł zrobić sobie samolot i jeździć w powietrzu tak, jak ś.p. inż. St. Wigura i por. Żwirko, żeby cały świat wiedział, że Polska ma odważnych i bohaterskich synów.

JERZY MICHALSKI (Będzin):

— Teraz nie zrobiłbym nic, bo jestem za mały, mam lat 9. Włożyłbym je do kasy oszczędności i czekałbym cierpliwie, aż skończę szkołę powszechną, poczem wstąpiłbym do szkoły pilotów. Chciałbym zostać tak sławny jak Żwirko! Bić Niemców z samolotu i mścić się za to, że mojemu tatusiowi dokuczali, kiedy był u nich w niewoli. Tatuś mi często opowiada, jaki to podły naród.

LEOPOLD ZEMŁA (Siewierz):

— Gdybym miał 20 zł., tobym je dał dla biednych, dla bardzo biednych, takich, jak tu w trzecim domu — mieszka dziewczynka mała, która na święta nawet chleba nie miała a o choince niema mowy. Jej ojciec kaleka, matki niema, gdyż zmarła, je zaś tylko wtedy, jak dobrzy ludzie jej dadzą. Więc jejbym dał te 20 złotych.

MARJA GUZOWSKA (Dąbrowa):

— Jakbym miała 20 zł., dołożyłabym je do moich „oszczędności", żeby zebrawszy większą sumę wydać na cele dobroczynne, na kościół, na misję katolicką w Afryce i na podarunki dla rodziny, a jeśliby co zostało, to i sobie kupiłabym jaką ładną książkę i parę ładnych kartek z widokami i artystkami filmowemi.

ANIELA PIASECKA (Zawiercie):

— Gdybym miała 20 złotych, 5 złotych dałabym na biedne sierotki, a drugie 5 złotych dałabym na książki Autora Arcta, o którym wiele słyszałam. A 10 złotych dałabym na naszych polskich żołnierzy, żeby z ochotą bronili naszej ukochanej Polski, żeby wróg nie wszedł w naszą Ojczyznę, żebyśmy nie byli ugnębieni na naszej rodowitej ziemi. Bo jestem dziewczyną energiczną. Gdybym była chłopcem a nie dziewczyną, samabym szła na wojnę i dzielnie wojowała z nieprzyjacielem.

GRAŻYNKA ZAJGLERÓWNA (Sosnowiec):

— Kochany Kurjerku! Siostrzyczka mi powiedziała, że po napisaniu tego listu dostanę piękną książkę. A jak dostanę 20 zł., to kupię buciki i sukienkę mojej biednej koleżance Heli. Bo mi jest jej bardzo żal, jak do szkoły przychodzi w dziurawych bucikach. Chodzę do 2-go oddziału do szkoły pana Kędzierskiego.

WITOLD MEDYŃSKI (Sosnowiec):

— Gdybym miał 20 zł., poszedłbym do redakcji „Kurjera Zachodniego" i złożyłbym te pieniądze jako pierwszą ofiarę na budowę wielkiego drapacza chmur w Sosnowcu. W drapaczu tym dostawaliby bezpłatne mieszkanie wszyscy bezdomni i bezrobotni naszego miasta. Jakże okropnie przykro mi się robi, gdy pomyślę, że nasza ukochana ojczyzna nie może dać pracy wszystkim ludziom, którzy chcą pracować i zapewnić dachu nad głową ich dzieciom. Więc swojemi 20 zł. otworzyłbym listę składek na drapacz chmur dla bezrobotnych i ich dzieci.

DANUSIA JAKUBOWSKA (Sosnowiec):

— Bardzo lubię czytać książki i czytam ich bardzo wiele. Dlatego największem mojem marzeniem jest stać się bohaterką jakiejś książki i przeżyć wszystko, to co on przeżył. To też, gdy przeczytałam ankietę „Kurjera Zachodniego" dla dzieci, odrazu miałam gotową odpowiedź: „Złożę te 20 złotych z mojemi oszczędnościami, mamusia mi dołoży i pojadę daleko, daleko tam, gdzie szczyty gór zakryte są chmurami i wiecznym śniegiem, a morze styka się z lazurowem niebem. Najsampierw jednak pojechałabym do Tatr, aby zobaczyć Morskie Oko. A potem zwiedzę większe miasta polskie, wkońcu pojadę na Kaukaz.

STERÓWNA WANDA (Sosnowiec):

(Dokładnie z oryginału): — Ja bym zrobiła, gdybym miała 20 zl. Dałabym na biednych 5 zł. Dlatego bo widzę że biedne dzieci chodzą prosić o jałmużnę. 5 zł. dałabym mamusi. Dlatego zeby mamusia kupiła zywność do domu. 10 zł. dałabym do kasy oścędności. Dlatego zeby uruz mi procęd, i zebym mogla kupić cuś z ubioru. Ulica Ogrodowa Nr. 3. Dom Wizora. D. Rodzice bezrobotni.

JANINA GOŚCIEJÓWNA (Sosnowiec):

— Ja, gdybym miała 20 zł., tobym się bardzo ucieszyła, gdyż mogłabym sobie kupić tę lalkę i łyżwy, co są na wystawie u Pana Białasa. Część dałabym dla tych dzieci, którym jest zimno i nie mają się w co ubrać, nie mają co jeść. Podzieliłabym się z niemi. Drogi „Kurjerze Zachodni", kupiłabym sobie jeszcze dużo, dużo różnych książek do czytania z obrazkami, bo teraz to mam tylko do uczenia. Koleżanki moje, które już dostały te książki, zawsze opowiadają mi o nich, a jak sobie chciałam pożyczyć, to mi powiedziały, żebym sobie sama napisała i ja też piszę, ale nie wiem, czy co dostanę.

ADAM ZBIGNIEW SAWA (Sosnowiec):

— Na gwiazdkę otrzymałem od Rodziców 20 zł. Postanowiłem je oddać do P.K.O. Obecnie mam 11 lat. Po upływie 14 lat podjąłbym ten kapitał, który powiększyłby się tak, że wówczas mógłbym myśleć o podróży do Afryki, aby zobaczyć Pustynię i tajemnicze Sfinksy, dżunglę, w której znajduje się mnóstwo dzikich zwierząt. Wybrałbym się samolotem, zatrzymałbym się w Egipcie, aby obejrzeć stare zabytki i groby dawnych Faraonów. Następnie zorganizowałbym ekspedycję, odpowiednio się uzbroił i wybrałbym się w dżunglę, aby trochę powojować z dzikiemi bestjami. W zamian za umożliwienie mi przez Rodziców ujrzenia słońca południowego, złożę w ich ręce jako moją cenną zdobycz — skórę zabitego tygrysa.

HENIUŚ — ATLETA (Sosnowiec):

— Gdybym miał 20 zł., tobym się bardzo cieszył. To chciałbym zrobić z niemi i to, słowem wszystko chciałbym kupić za nie i nie wiem, co uczynić z tą sumą pieniędzy. Uniesiony wielką litością, pragnąłbym je rozdać między ubogich, ale wiem, że nie zadowolniłbym wszystkich. Więc dochodzę do przekonania, że najlepiej zrobię, gdy te 20 zł. sobie poświęcę, a więc dam je mamusi, aby mi kupiła ciepłą odzież, bym się nie zaziębił, bym (co nie daj Boże) nie zachorował, bo przez choroby osłabia się organizm i wycieńcza. Albo prosiłbym mamusię, żeby te pieniądze przeznaczyła na odżywienie. A więc, aby na obiad ugotowała dla mnie kurczaka, bo ja lubię bardzo rosół i mięso albo żeby mamusia przyrządziła większą porcję leguminy lub deseru i tego, co ja najlepiej lubię. W ten sposób te 20 zł. użyłbym dla mojego zdrowia, które jest najdroższym skarbem człowieka. Polska zaś składająca się ze zdrowych ludzi będzie silna.

JADWIGA GÓRSKA (Płaski):

— Mojem pragnieniem jest mieć małe gospodarstwo. Gdyby mi szczęście sprzyjało i gdybym miała swoje 20 zł., albo możeby mi przysłał wujaszek z Ameryki. Nie zważając żem jeszcze młoda i mała, zaraz rozpoczęłabym swoje gospodarstwo. Psa i kotka już mam. Kupiłabym dużą rasową kurę, dawałabym jej co najlepsze do żarcia, a z wiosną nasadziłabym ją na jajkach i miałabym kurczątka, a potem duże ładne kury. Nie zapomniałabym też o kaczkach i indyczkach, gdyż to lubię najlepiej. Podwórko mamy obszerne, mogłabym sobie zrobić ogródek, kupić kilka drzew owocowych, porobiłabym grządki, posadziłabym różne warzywa i kwiatów jaknajwięcej. Potem chcę mieć swoją własną obórkę, a w niej prosiątko małe, później śliczną krasulę, któraby mi dawała dużo mleka. Robiłabym z mleka sery, masło, śmietany nie potrzebowałabym kupować. I tak zagospodarowana mogłabym pracować na pożytek mojej Ojczyzny i całemu społeczeństwu. Lecz niestety jest - to tylko złudzenie, bo czy można zrobić to wszystko za 20 zł.?

ŻDZISŁAW DEREBISZ (Dąbrowa):

— Gdybym miał 20 zł., to podzieliłbym je na dwie połowy, 10 zł. złożyłbym do Kom. Kasy Oszczędnościowej, a drugie 10 zł. wziąłbym do handlu, którym jednak nie zajmowałbym się sam, ponieważ nie mam czasu, bo chodzę do szkoły, lecz wyszukałbym zpośród znajomych wielu biednych moich rówieśników, którym za te 10 zł. kupiłbym gazet, rozmaitych książek, kalendarzy i t. p. Chłopców tych poleciłbym i zarekomendował znajomym, ażeby od nich kupowali, a jabym codziennie ich kontrolował i obdzielał zarobkiem, pozostawiając z zarobku małą cząstką dla oszczędności lub powiększanie handlu. Z powyższego oni mieliby utrzymanie jakie - takie a oszczędności wzrastały, chociaż nie wielkie lecz na początku chociażby po 3 zł. miesięcznie, co za rok dałoby nam możność zaoszczędzenia względnie powiększenia obrotu o 36 zł., a handel nasz można by o tyle powiększyć i zatrudnić więcej biedaków i interes nasz mógłby przy naszej uczciwej pracy się powiększać z dnia na dzień, i wielu biednych miałoby z niego utrzymanie jakie — takie zapewnione. Złożone 10 zł. w K. K. O. byłyby stale w rezerwie, z których przyrastałby jeszcze procent. Mając 20 zl. nie wydałbym z nich nic na własne potrzeby, ponieważ rodzice moi kupują mi wszystko, co mi potrzeba, i na niczem mi nie zbywa. Widząc biedę wśród ludzi i nędzę u niektórych kolegów, z którymi się uczę, starałbym się pomóc im w sposób wyżej opisałem. Kom. Kasę Oszczędnościową znam, bo opowiadała mi o niej babcia, że miała złożone pieniądze przed wojną, w kilku kasach, i we wszystkich jej oszczędności przepadły. a w Komunalnej nie.

NAGRODY OTRZYMALI

i odbiorą je w dniach 7-11 lutego br.

W ADMINISTRACJI K. Z. W SOSNOWCU: Wanda Teperska, Stefan Frycz, Halina Kocotówna, „Józef z Katarzyny", Miroń Dobrek, Mieczysław Nasiłowski, Adam Zbigniew Sawa, Witold Medyński, Andrzej Bardach, „Matematyk", Halinka Hoinkówna, Roman Foik, Jerzy Klimas, „Mały Lotnik", Jerzy Lipski, Zbigniew Wolny, Zbigniew R z a d k i e w i c z, Zdzisław Majewski, Marja Stankówna, Jadwiga Skorupianka, Kaziulka Kosińska, Lucjan Rutkiewicz, Danuta Kucewiczówna, Włodzimierz Mroczkiewicz, Basia Dytrówna, Edmund Plutecki, Lucia Lisikówna, Janina Porczyńska, Basia Pachelska, T. Szczepańczyk, „Polna Różyczka", Tadeusz Sznajder, „Królewna Żaba", Halina Gębicka, Stanisław Rzecki, Wowek König, Leokadja Kowalska, Stanisława Kalecińska, Zygmunt Świtalski, Kazimiera Dobrkówna, Cesio Kowalczyk, Danusia Jakubowska, Grażynka Zajglerówna, Jędruś Porczyński, Ewelina Lechówna, Waldemar Brzozowski, Romuald Sadowski, Stefa Sledzikowska, Wiesio Leszczyński (Pekin), Robert Otorowski, Milcia Pollakówna, Bronisław Zawadowicz. Wanda Janotówna, Jan Parysek, Danuta Łuczywo, Stefan Zemła, Wandzia Sieroniówna, Stanisław Gardziński, Zdzisław Brzozowski, Janina Zenczykowska, Anna Kleszczyńska, Edmund Konieczny, Irena Waluga, Basia Gemserówna, T. Obwiasło, Karol Ginter-Sobczyk, J. Urbanowski, Krystyna Wyderkówna, Stanisław Jędrzejewski, Jan Wilczak, „Lalusia", Stanisław Cebo, „Biały Gołąbek", Miron Czech, Marjan Żaba, Zbigniew Szreniawski, Janina Reszkówna, Marja Gałęziowska, Irka Styblińska, Heniuś Atleta, Edmund Kowalski, Wanda Sterówna, Józef Stanek, Janina Gościejówna, Stefanja Słaboszówna, Jerzy Pawlicki, Mirosław Wyderko, Halina Chmielarska, Dora Herszlikowicz, „Pierwszoklasistka" Czesia Dorfówna, Marja Idziakówna, Ryszard Bartnicki, „Wierzgający Konik", Nina Nowakówna, Urszulka Kuroniówna, „Polny Konik", Jędrzej Górecki, Jadzia Strzałkowska, Jerzy Strażak, Cela Bitter, Genia Geller, Jadwiga Pawlaczykówna, Janka Bargiełówna, Halinka Szurgocińska, Genowefa Patołówna, „Beznadziejny", Tadeusz Jadownicki, Krystyna Cebówna, „Murzyn", Henryk Plutecki, Stanisław Jaworzyński, Zbigniew Łuczywo, Zdzisław Finkowski, Zuzanna Klerzkowska, Józefa Plutecka, Jurek Mrockiewicz, Zosia Samek, Janina Pawlaczykówna, Eugenjusz Nowakowski, Jan Zawadzki, Stanisław Szymaszek, Helena Słupska, Jerzy Boba, Lola Zacharjaszówna, Genowefa Gawęcka, Jurek Mierzwa, Ryszard Kowalski, „Biała Kotka" Wirginja Kołodziejówna, Bogusława Bielecka, „Lila", Janka Dytrówna, A. Niedźwiecka, Witold Bażurski, Zenia Jodłowska, Stanisław Grzęda, Danusia Kiersztejnówna, Hania Porębska, „Mała śnieżka", Jacek Malecki, „Biała Różyczka, Staszek Boligłowa, Przemko Stępień, M. Lewicki, Romek P., Wanda M a ń k ó w n a, Jerzy Kawerski, Halina Górnikiewicz, Zofja Gallotówna, Celina Kulikówna, Jadwisia Skórówna, Janek Muczewski, Kazio Skóra, Mira Szymańska, Poldek Zemła, Włodzio Zajdlic, Irenka Pilarków, Jadwisia Górska, Henryk Ciapała.

W FILJI K. Z. W BĘDZINIE: Barbara Bieńkówna, W. Swiderska, Janusz Homankiewicz, Maryśka Hetmańczykówna, Zosia Szarowarówna, Bogusław Sibielak, Józef Rusek, Pelagja Prasałkówna, Jerzy Michalski, Grażyna Pietrankówna, Mila Wójcikówna, Lodzia Michalska, Teofila Stąplówna, Tadeusz Budkowski, Halina Katolikówna, Leszek Bykowski, Stefan Retman, Stefan Sójka, Włodzimierz Saternus, Ryszard Czerny, Wanda Kyrczówna, Łucjan Stępień, Henryk Helczyński, Henryk Sibielak, Jachówna, Alina Zarzycka, Marjan Merta, Zdzisław Szlachta, Zenon Ciągała, Wiesław Wójcik, Cecylja Ruskówna, Halinka Proboszówna, Halina Nowakówna, Zdzisław Klimiński, M. Wichlińska.

W FILJI K. Z. W DĄBROWIE: Anna Faryaszewska, Olimja Lisiwska, Janina Rudawska, Ludwik Faryaszewski, Zbigniew Sikorski, Krysia Knapikówna, Miruś Knapik, Maciejka Wojewódzka, Leokadja Biernatówna, Michał Domagała, Janek Gęca, Stefanja Sowianka, Zdzisława Juniosa, Wandzia Ciszkówna, Eugenjusz Wach, Lucjan Ociepka, Miron Maszewski, Ryszard Garbacz, „Mała Gosposia", Zenon Wuczyński, Eugenjusz Czernik, Marjan Badzioch, Marysia Banasikówna, Dziunia Olszewska, Tadeusz Styczyński, Jerzy Modes, Włodzimierz Landsberg, Felicja Żuchowiczówna, Ryszard Popiołek, Helena Sowińska, Bogusław Dylewski, Cyprjan Lis, Nacia Kostrzcjewska, Stanisław Czernik, Szymon Gitler, Mieczysław Osowski, Alfred Dalder, Halina Grzesikówna, Zygmunt Szwed Roma Frątczakówna, „Porzucona Perełka", Zenobja Sowianka, Mieczysław Zięba, Józio Guzowski, Jania Wilkoszewska, Basia Rusakówna, Józef Uniejewski, Jerzy Rogalewicz, Wandzia Cembrzyńska, Zdzisław Derebisz, Zenon Zelawski, Lalusia Sikorska, Krystyna Laga, Stefan Tarnowski. Wacława Cyznerówna, Zygmunt Tomczyk, Marja Guzowska, „Czerwony Maczek", J. Szyszkowski.

W FILJI K. Z. W ZAWIERCIU: Janina Frączkówna, Marja Staszkiewiczówna, „Polna Myszka", Helena Panufnik, Danuta Mularczykówna, J. Wacowski, Zofja Dąbkówna, Helena Wacowska, Aniela Majcherczykówna, Marjan Kazek, Zygmunt Skowera, Henryk Lendos, Zbyszek Głodkowski, Aniela Piasecka, Krynia Ładoniówna. Marjan Sołtysik, „Krwawy Sęp".

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pączki magistrackie.

Gdy na posiedzeniu sosnowieckiej rady przybocznej zajadano pączki magistrackie, naradzając się przytem nad budżetem miasta, wtedy ktoś podszepnął z boku żartobliwie, aby w budżecie podwyższyć pozycję na pączki. Istotnie pączki wywołały ogólną sensację i uznanie, choć były one zaprawione goryczą wiadomości o zaleceniu województwa, iżby budżet był zmniejszony o dalsze 10%.

Oszczędność jest wielką cnotą zarówno jednostek, rodzin, jak i całych społeczeństw. Różnica tkwi tylko w powodach, któremi się kieruje przy stosowaniu oszczędności jednostka i społeczność. Każdy, kto oszczędza, czyni to dlatego, aby mieć spokojną starość pod dachem własnego domostwa. Magistrat się nie starzeje, więc nie oszczędza z myślą, iżby sobie byt w przyszłości zabezpieczyć, ale, żeby ulżyć doli mieszkańców, uginających się pod ciężarem podatków.

W gospodarce miejskiej zarówno tamtej rozrzutnej, jak i tej oszczędnej zapomina się, niestety, nazbyt często o tej podstawowej prawdzie wszystkich organizacyj społecznych, a więc i samorządów, że istnieją one nie dla samych siebie, ale wyłącznie dla swych członków.

Kto się dobrze wsłucha w rozważania budżetowe na posiedzeniu rady komisarycznej w Sosnowcu, tego uderza nazbyt buchalteryjne pojmowanie interesów miasta. Tryumfem obecnej gospodarki miejskiej jest zmniejszenie liczb, co przecież nie zawsze jest równoznaczne z oszczędnością. Takie cyfrowe ustosunkowanie się do spraw miejskich pozwoliło na dość niefrasobliwe przyjęcie do wiadomości wspomnianego zalecenia województwa, iżby budżet zmniejszyć o przeszło 200 tys. zł., co dla wielu pozycyj budżetu stanowić będzie prawdziwą klęskę.

Nic więc dziwnego, że krańcowo matematyczny pogląd na świat naszego Magistratu musiał wpłynąć i na niektórych radnych. Jeden z nich sprzeciwiał się powtórnemu przesłaniu budżetu do komisyj, domagając się natychmiastowego automatycznego obcięcia każdej pozycji budżetowej o 10%. Szczególnie zaś pan radny wskazywał na konieczność obcięcia budżetu opieki społecznej.

Gorącem naszem pragnieniem jest to, iżby nadeszła chwila wielkiej szczęśliwości na tem padole łez i wojny śnieżkowej, iżby takie instytucje, jak magistracki wydział opieki społecznej, zostały doszczętnie zlikwidowane. Nie daj to Boże, iżby ktokolwiek z nas był zmuszony korzystać z tej opieki, bo i największy niedołęga życiowy woli suchy, ale własną pracą zdobyty kęs chleba, niż wyżebrany u drzwi magistrackiej opieki. Już to napewno byłoby znacznie lepiej, gdyby Magistrat mógł dawać pracę, niż bezrobotnym kartki na chleb.

Niestety, tak się źle żywot społeczny układa, iż łatwiej jest wygrać miljon na loterji niż znaleźć jakie takie zajęcie. Samorządy w tych warunkach, chcąc nie chcąc, stały się przedewszystkiem instytucjami dobroczynnemi i im mniej podatników przy kasie magistrackiej, tem większy na piętrze ogonek, proszących o wsparcie.

Opieka społeczna nie należy, ściśle biorąc, do gospodarki miejskiej. Nie przynosi ona takiego pożytku ogółowi mieszkańców jak np. dobrze zabrukowana ulica, albo nowe latarnie na ul. Piłsudskiego, ale w dobie szalejącego kryzysu i oszalałych z nędzy ludzi, stanowić ona winna jedną z ważniejszych części budżetu miasta.

Jeżeli Magistratu nie stać na wielkie inwestycje, mogące dać zatrudnienie bezrobotnym, to musi im pomóc przez wydział opieki społecznej.

Budżet miasta w komisji radzieckiej jest za radą województwa znacznie zmniejszany. Nie wątpmy, że ojcom miasta przyświeca myśl, iż nie jest wielką sztuką skreślenie 10% budżetu, bo kto jako tako zna się na arytmetyce, zmniejszy go nawet o połowę, lecz sztuką jest skromne obecnie środki finansowe miasta tak umiejętnie rozłożyć na poszczególne działy, iżby istotne interesy ludności miasta jak najmniej ucierpiały na tej operacji.

(C.)

Ku czci
POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW.

W niedzielę, 12 b.m. w sali Domu Ludowego w Sosnowcu, Stowarzyszenie więźniów politycznych urządza wieczór ku uczczeniu pamięci pomordowanych przez najeźdźcę robotników w dniu 9 lutego 1905 r. przed hutą Katarzyną, gdzie na miejscu padło 34 robotników, a kilkunastu zmarło w szpitalu skutkiem odniesionych ran.

Wieczór zapełnią przemówienia i odśpiewanie marsza żałobnego.



Na to jedno wszędzie zgoda,
Że „Expresik" to jest woda.
Woda z tyłu, woda z głowy,
Istny potop expresowy.

Taka piękna wokół zima,
Tyle się naokół dzieje,
A on za sikawkę trzyma
No, i leje, leje, leje.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Niedziela

Dziś Agaty
Jutro Doroty
Wschód słońca 7 m. 36.
Zachód „ 16 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Rasputin.
PALACE: Noce portowe.
EDEN: Pałac na kółkach.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Szanghaj Express.
ŚWIATOWID: Jasnowłosy sen.

DĄBROWA
WANDA: Wołga — Pieśń o Aat
Występy na scenie.
SEZAM: „Na rozkaz kobiety.
ARS: Niepotrzebna.

ZAWIERCIE.
STELLA: Z rozkazu księżn
ARLEKIN: Syn Indji.

× **PODZIĘKOWANIE.** Od kierownika świetlicy dla bezrobotnych w Dąbrowie, otrzymaliśmy pismo następujące: Szanownym ofiarodawcom, którzy w dniu otwarcia świetlicy dla młodzieży bezrobotnej w Dąbrowie złożyli na cele świetlicy zł. 6.60, składam serdeczne podziękowanie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę 3 przedstawienia wielkiej rewji w 2 częściach, 16 obrazach pt. „GHANDI W SOSNOWCU" z udziałem niezrównanego odtwórcy typów charakterystycznych BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO oraz całego zespołu naszego teatru. Bronisław Bronowski, najpopularniejszy z humorystów doby obecnej, autor dowcipnych piosenek i skeczów jest ulubieńcem całej Polski, każde pojawienie się tego sympatycznego artysty na scenie przyjmowane jest goracemi oklaskami rozbawionej publiczności. Pierwsze przedstawienie odbędzie się **o godz. 4 popoł., drugie o godz. 6.30 wiecz. i trzecie o 8.30**

W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popoł.

„RASPUTIN" głośna sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegłowa, osnuta na tle stosunków panujących na dworze ostatniego cara Rosji. Emocjonujące sceny, fakty historyczne, ujęte przez autorów w sposób ciekawy i zręczny, efektowne kostjumy oraz ilustracja śpiewna i muzyczna, złożą się na sensacyjne i przebojowe widowisko. „Rasputin" grany był w Warszawie z niebywałem powodzeniem. Wystawienie tej świetnej sztuki, pociąga za sobą duży wysiłek finansowy, dyrekcja naszego teatru, jak i cały zespół nie szczędzi kosztów i pracy, aby premjera „Rasputina" wypadła bez zarzutu.

× **KONFISKATA K. Z.** Wczorajszy numer K. Z. został skonfiskowany za artykuł wstępny. Około godz. 11 po otrzymaniu pisma od p. starosty Boxy i zdjęciu pieczęci z maszyny rotacyjnej przez policje wydaliśmy drugi nakład.

Wielki piątek
UROCZYSTEM ŚWIĘTEM KATOLICKIEM.

Wedle doniesienia z Rzymu, odnośne władze watykańskie powzięły już decyzję w sprawie ustanowienia Wielkiego Piątku jako nowego, uroczystego, powszechnego dnia świątecznego w całym kościele katolickim.

Po ogłoszeniu odnośnego dekretu obowiązywać będzie zatem w tym dniu całkowity spoczynek świąteczny.

× **PODWIECZOREK — DANCING-BRIDGE.** Dziś Koło opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w lokalu tegoż gimnazjum podwieczorek z tańcami i bridżem. Wejście 2 zł. 49 gr., dla akademików 99 gr. Dochód z sympatycznej tej zabawy przeznaczony jest na budowę gmachu gimnazjum. Cel więc zabawy oraz pewność, że stawi się na niej doborowe towarzystwo, aby w miłym nastroju spędzić kilka godzin — są rękojmią niewątpliwego powodzenia podwieczorku.

× **POŚMIERTNE DLA RODZIN POZMARŁYCH BURMISTRZACH.** Naskutek zapytania jednego z wojewodów, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło kwestję praw rodziny po zmarłym burmistrzu do pośmiertnego.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, do burmistrzów odnoszą się postanowienia ustawy, która przyznaje rodzinie po zmarłym urzędniku komunalnym pełne jego uposażenie przez okres kwartalny. W wypadkach więc, gdy nie została między burmistrzem a gminą miejską zawarta odrębna umowa w tej sprawie, rodzinie przysługuje wymienione zaopatrzenie pośmiertne.

× **ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. KIELECKIEGO.** W związku z projektowanym planem działalności Związku straży pożarnych p. wojewoda kielecki J. Paciorkowski, jako prezes Rady wojewódzkiego Związku, zwołał konferencję prezesów Związków powiatowych, która odbędzie się w dniu 11 b.m. w lokalu Związku wojew. w Kielcach. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne, wytyczne prac, preliminarze budżetowe, sprawa instruktorów pożarniczych i kominiarstwo. W dniach 15, 16 i 17 b.m. w lokalu własnym w Kielcach odbędzie się odprawa instruktorów powiatowych, połączona z przeszkoleniem tychże w zakresie zaopatrzenia wodnego.

Teatr Polski w Katowicach
HANKA ORDONÓWNA.

W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 20 występ świetnej interpretatorki pieśni, tańca i wiersza primadonny teatrów warszawskich i zagranicznych — Hanki Ordonówny, który obudził naturalną ciekawość i żywe zainteresowanie naszej teatralnej publiczności. Rozgłos jakim się cieszy Ordonówna nietylko u nas, ale i zagranicą jest wynikiem wielkiego talentu artystki i jej inwencj twórczej przedewszystkiem pomysłowej i oryginalnej nawskroś interpretacji. Ordonka jest w tem niedościgniona i nie do naśladowania. Umie wydobyć najsubtelniejsze odczucia nastroju, uwieść wdziękiem i prawdą swej prostoty artystycznej całą publiczność, której narzuca czar i wzruszenie.

„ARTYŚCI".

W środę dnia 8 bm. premjera sztuki Waltersa i Hopkinsa pt. „Artyści". Sztuka jest starannie przygotowaną zarówno od strony psychicznej postaci jak też od strony techniki aktorskiej. Wyborny reżyser p. Kochanowicz dał sztuce całą swą inwencję, aby z tej pozornie zreszią szarej rzeczywistości urodziła się moralna prawda. Grają pp. Marecka, Marwicz, Orzecka, Arnoldt, Brandt, Czerwiński, Kochanowicz, Karasiński, Mikołajewski i inni. Dekoracje jak zaw twórcze w pomyśle i w piękności daje ar p. St. Węgrzyn.

REPERTUAR

Niedziela 5 b.m. popoł. „Panna — wiecz. Hanka Ordonówna.
Wtorek 7 b.m. „Kupiec Wenecki".
Środa 8 bm. — „Artyści" (premjera).
Czwartek 9 b.m. — „Lekkomyślna siostra"
Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki" — wiecz. „Artyści".

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Inżynierska z Flory celna myśliwska rączka
Dosięgła na górze proboszcza jak zajączka.
By ta piatna pukanina nie zeszła na chude manowce,
Wiem, na kogo stracić z swej góry lodowce:
Więc w Flory Dyrektorów,
Z Alberta i Jana Inżynierów,
W Biur Urzędników,
W szkół Kierowników.
Uderzam w nadleśnictwa kawalerskie regjony.
Panowie, swym Wincentkom sypcie groszów miljony!
Bo choć sami, nie wolni od kryzysowych cierni,
Bądźcie na szlaki Wincentek: bądźcie miłosierni!
Na Tow. św. Winc. w Golonogu 10 zł.
Ks. LEON OLCZAKOWSKI.

Śnieżkę otrzymaną od ks. prefekta Sobczyńskiego odrzucam daleko do Golonoga w pana Antoniego Janosza, składając na Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Golonogu 10 zł.
KONSTANTY FARYASZEWSKI.

A za mężem ja w kolejce
Rzucam moją mokrą śnieżkę
W naszą drogą Florę starą
Na Jowiszu zamieszkałą
W Adamostwa Stadnickich.

Czy to ładnie proszę Państwa
Z Katowickiej tu stolicy,
Przed śnieżkami się usuwać
Do Miechowskiej zdzieś Charszniey?
Wiemy, że tam bardzo miło
Cichy domek... przybudówka,
Starsi, dzieci — więc wesoło,
Piesek w łaty, grządki, krówka...
Otwartemi ramionami
Pani Zofja tam przyjmuje
Wybornemi frykasami
Z córą Krysią imponuje.
I Kosowskich cnót wyrazem
Gospodarza postać miła.
Ale przecież lepiej dla nas,
Gdyby tutaj z nami była.
Więc choć więcej nie nie powiem,
Kto to mieszka dziś w Charszniey,
Śnieżką rzucam, bo w Katowic
Dziś powinni być stolicy.
Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo Golonogu 10 zł.
IRENA FARYASZEWSKA

A tu Ludwiś Faryaszewski
Od Marcinka dostał w plecy,
Więc z tej całej śnieżnej hecy,
Niech i Helmboldt Franek
Też podniesie lament.
Składa 3 zł. na koło pań św. Winc. a Paulo w Golonogu.

Powróciwszy ze stolicy,
Rozglądam się w okolicy
I pytam w międzyczasie
Czyliśm w Zagłębiu
Czy też na Parnasie?
Rycerze węgla i stali
W poetów się pozmieniali.
Gwałtu, co się tutaj dzieje?
Ćwierk pewno się w kułak śmieje.
Bo to rzeczy nie do wiary
Każdy, młody, czy też stary
Po nocach nie śpi, sam do siebie gada
Wiersze układa.
Nagle ja sama, szałem tym porwana,
Układam rymy od samego rana,
By za nową pójść modą.
Szczęściem moja dobra wróżka
Szepce mi w porę do uszka,
Gasząc zapał zimną wodą:
Co masz dać, daj już kochanie
I raz skończ to rymowanie.
Dzielny Proboszczu w Grodźcu
W zacne ręce Twoje
Składam zł. 10 oraz rymy moje.
W odpowiedzi na wezwanie Pani Gabrysi Kwapiszewskiej, załączam zł. 10 na Tow. Wincentego a Paulo w Grodźcu.
ST. SKARBIŃSKA.

NA ŚNIEŻKĘ JANINY STACHLEWSKIEJ.
Znowu pogoda śnieżysta i chmurna,
Więc znowu większy śnieżek białych nawał.
Ja rzucam śnieżkę z planety z Saturna
I na ten śnieżny zapraszam karnawał
pp. Irenę Janotową i Aleksandrę Rogalewiczównę.
Składam zł. 10.
JÓZEF RAŹNIEWSKI.

Uroczy pilocik1) siadł na samolocik,
Jak na skrzydełkach przefrunął Brynicę,
Przyleciał nad samą niemiecką granicę.
Wychylił przez burtę dziewczę swe liczko
I pacnął nam w głowy okrągłą śnieżyczką:
Niestety, nie każdy skrzydełka mieć może,
My — z pod Bytomia — ratuj, Panie Boże!
Co robić? — Wytoczyć przed śląską swą chatę
Dalekonośną, potężną armatę —
Nabić pigułą ze śniegu — niech bieży
Z zachodniej naszej do wschodniej rubieży,
Niech przyjmą ją sercem otwartem we Lwowie
Dawni Zagłębiacy — państwo W. Hlaskowie
Wezwanie ślemy Im, by dali, co kto może
Wraz z pozdrowieniem górniczym: „Szczęść Boże".
STANISŁAWOSTWO GADOMSCY
Brzeziny Śl. zł. 5.
1) Marja Tomaszewska.

Ugodzony kulą śnieżną przez inż. Kaleńskiego odrzucam ją w P.p. inż. Krygiera i Glińskiego, wpłacając na Stow. Pań Mił. w Nowym Sielcu 3 zł.
J. ZAJĄCZKOWSKI.

APEL DO PANÓW BRACI Z POD ZNAKU ŚW. HUBERTA.
(na otrzymane „śnieżki" od Przewielebnego Ks. Proboszcza Peche i Pana Krąkowskiego z Będzina).
Sezon myśliwski już się jednak kończy,
Prawych zawsze myśliwych solidarność łączy,
Do „pudeł" w sezonie nikt się nie przyznaje.
Teraz niechaj ryczałtem szczerze złote daje
Za zrobione pudła — do Huberta Braci
Apeluję — niech każdy na biede daninę zapłaci,
Uzna Wam to Hubert z Wincentym pospołu.
— — — — — — — — —
Was w przyszłym sezonie pech ominie wszędzie,
A Ks. Peche z biednymi błogosławić będzie,
Na wezwanie „Krąkosia", za innych przykładem.
Niech Brać myśliwska sypie po tysiąc z okładem.
Niech Kółka, Członkowie — samotni „odyńce"
Złotemi śnieżkami czynią w kiesach sińce.
Ja z śnieżkami chce skończyć, o pamięć nie proszę,
Składając na Wincentki tysiąc jeden grosze.
Strzelam więc na „Saturn", rewir to anielski
Tam Gospodarz-myśliwy, Dyrektor Przedpelski.
Tam w dzień Wigilijny w Sączowie bez mała
Tysiączek. łaska Huberta na rozkładzie dała.
Tam Gospodarz królował z innymi na czele
Tam też tysięcy „pudeł" musiało być wiele.
STANISŁAW RAROGIEWICZ
pułkownik.
PS. Na Wincentki w Będzinie składam od siebie 1001 groszy, zaś za 11 członków sekcji myśliwskiej pułku 1100 groszy.

Sympatyczną śnieżką p. Dr. Liedtkego ugodzona
Kula ta (na szczęście puszysta) wkoło mnie lata
I różne figielki ludziom płata!
Poczekaj, poczekaj, kuleczko miła,
Choć niewielka moja siła,
Nie boję się ciebie, bo strzelać potrafię
Nie oczkiem, lecz śrutem, w samo serce trafię.
Rzucona kula mnie nie zraniła — temu jestem rada,
A więc „merci" wszak podziękować mi wypada:
W moim to guście, towarzyska ta gra,
Przez nią otarta zostanie nie jedna łza.
Niechże więc kabza taśkę dopilnuje
I grosza dla biednych nie pożałuje.
A wojenka ta, niech sobie jak najdłużej trwa.
Dalej więc do czynu, boju,
W barwnym, karnawałowym, nastroju;
Znam gentelmanów dwóch:
Jeden przystojny — drugi także — zuch!
W-ni Panowie: Dyr. Włodzimierz Dietel
i brat jego Romeczek,
Który pszczółki hoduje, miód słodki saczac z buteleczek;
Śnieżko, nie wolno ci próżnować,
tembardziej — pudłować.
Strzelam więc pif, paf, puf,

Trafiam nie raniąc, w portfele panów tych dwóch!
Jeszcze kulkę ofiaruję,
Rzucając srebrnym puszkiem w pałacyk na Środulę.
Tam już mileńka, z uprzejmości znana,
Binuśka Schonówna uchwyci
I kulą celnie trafioną koleżanki swe zaszczyci.
Samej iść radzę na baliki modne
Tańczyć — ale, ale, przedewszystkiem włożyć pantofelki wygodne!
Jak widzę „Kurjer Zachodni" hojne datki zbiera,
Przeto do walki na plac boju wzywam i pana Dr. Adolfa Ingstera.
A że pan Roman Lamprecht, zacny homo sobie niczego
Chętnie dla biedoty wyrzuci choćby złotego.
Więc kuleczko leć, leć, rzucam cię w dal,
Abyś się nie spóźniła, na śnieżny, projektowany, elity bal.
Może ci szczęście i tam posłuży,
A zbiórka złotówek na tygodnie się przedłuży.
Załącza zł. dwa (2).
MARGUERITA SUASIUSOWA.

Trafiona kulką śnieżną Ks. Szambelana Goli i inż. Witamborskiego odbijam ją w stronę pp. Dr. Rajsów, inż. Maliszewskich, inż. Zornów, inż. Horstera i wpłacam zł. 3 na Stow. Wincentek w Niwce.
HALINA RAŹNIEWSKA.

Z rąk Nineczki śnieżki białe,
W lot chwytamy, jak możemy
W jej braciszków trzech bijemy.
Zborowskiego kulki śniegu
Kierujemy jeszcze w biegu
W panny: Wandzię Eysymontównę
I Bożenkę Hanusównę.
ZBYSZEK I STAŚ RAŹNIEWSCY.
Składamy zł. 2 na Stow. Wincentek w Niwce.

Nad Zagłębiem huczą strzały,
Wre tam bój niełada!
Kul śniegowych lecą roje.
Złotych setki pada.
Oby walka ta bezkrwawa
Jak najdłużej trwała
I grosiwa dla Wincentek
Wiele „stasowała".
Odbijając strzał Dziekana
Imci księdza Goli,
Bijmy w druhów naszych kiesę,
To Ich nie zaboli.
A więc dalej, synąć groszem!
Cni inżynierowie:
Cezar Uthke, Janek, Emil,
Obaj Winterowie
Z Małżonkami, jak przystało
Aby było składnie;
Bo jak nie, to Pan Kapitan
Wam na tyły wpadnie!
A z wojakiem to nie żarty
Rzuci rękawicę
I w dodatku w pomoc wezwie
Swoją Połowicę.
PIOTROWIE FUSIARSCY.
Na Wincentki w Niwce 10 zł.
*) Kapitan Eugenjusz Stolarski.



Zimowe wyścigi konne w St. Moritz.

Ugodzona śnieżkami p. Pruszkowskiej i p. Garlińskiego odrzucam w godne ręce p. mecenasostwa Grzegorzewskich i p. Jana Sulimierskiego — składam zł. 3.
J. JAGNIĄTKOWSKA.

Razem z Rodzicami staję ja do walki,
Uderzając w stronę Strzelczykówny Halki,
Drugim swym pociskiem w bliskie strony walę,
W Zochę Bargielównę i Gdyniównę Halę.
Także w Władka Kiedronia z dwoma Leszkami,
Iwaszkiewiczem, Iiskim — niech rzucą groszami.
A teraz moja śnieżka do Sosnowca bieży
I maleńką Danusię Kucharską uderzy,
A odbiwszy się od niej, pomknie chyżym lotem
Ku braciom szlubakom — hojnie sypną złotem,
Do Tadzika, Andrzeja, Waltera, Ludwika,
Bonka, Jurka, Janka, na tem lista się zamyka.
Na Wincentki w Niwce zł. 5.
LESZEK FUSIARSKI.
Objaśnienia: Tadzik Dłużniewski, Andrzej Ludwik Dietlowie, Bonek Witkowski, Walter Milke, Jurek Grabiński, Janek Tepicht.

Podejmując śnieżkę Pana Tadeusza,
Swój datek szczelnie w puch śniegu owijam
I kulą mierzę. — W stronę drogą sercu memu
Gdzie ofiarność Poli Gallotówny
Jest znana każdemu.
Serduszko Irki i Zosi Piątkowskiej
Bardzo mnie ujmuje,
Dlatego również w ich stronę celuje.
Dalej do Elektrowni i Sądu
Moja śnieżka zmierza
W Sędziego Wawrosza
I inżyniera Nowakowskiego uderza.
Że trafiłam dobrze, za to ręczyć mogę
Niechże przy tej okazji, ja biednym pomogę.
Załączam zł. 3.
JADWIGA KRUSZYŃSKA.

Widzę, że zbyt boleśnie ukłułam mą śnieżką Barona.
Bóg mi świadkiem, — nie chciałam — byłam zaczepiona.
Przepraszam więc Go bardzo — lecz chwytam za pióro,
A tą samą śnieżką walę mocno, w całe Jego biuro,
Niech płacą i Jego koledzy, choć to nie ich strefa,
Jako karę za brak współczucia, dla swojego szefa.
Wszystkiemu winne śnieżki kochane „Wincentówki"
Za karę więc i swą waleczność, składam im jeszcze dwie złotówki.
Wszystkich zaś t. z. Baronów i Lordów zapytuję,
Czy to samoukaranie się dostatecznie mię rehabilituje.
A. CIECHOWSKA.
Zł. 2 na Tow. Pań w Niwce.

Pani Julja mnie trafiła,
Wielką radość mi sprawiła.
Więc odrzucam kulkę miłą
W Józia, Lolka z całą siłą.
Na ręce p. Dyrektorowej Świrlunowej złożyłam 2 zł. i wzywam Józia Gazowskiego i Lolka Kolakowskiego do walki śnieżnej.
HANIA STARKIEWICZÓWNA.

NA ŚNIEŻKĘ P. JÓZEFA WASILEWSKIEGO
Naczelnika Wydziału Sprzedaży T-wa Sosnowieckiego.
Baczność Koledzy, baczność Koleżanki,
Od Naczelnika śnieżkę dostajemy
I, jak przystało, nie za marne grosze,
Lecz z dobrym zyskiem ją odsprzedajemy.
A więc wspólnemi rzucamy ją siły
Na parter, do swych sąsiadów. sąsiadek
Do Buchalterji i Rachunkowości,
Niechaj nie skąpią na biedotę składek.
Śnieżka, przez szefa nam oto rzucona
Oby podobnych sobie miała wiele,
Niech dobry przykład jednostki zachęci
Ogół do ofiar na szlachetne cele.
Wydział Sprzedaży T-wa Sosnowieckiego zł. 11 (jedenaście)
URZĘDNICY.

W odpowiedzi na strzał pana Dyr. Wesołowskiego, składam na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu złotych 5, podnoszę rzuconą we mnie śnieżkę życząc jej dalszego powodzenia, odrzucam ją dla pewności strzału pod adresem najbliższych moich sąsiadów: Księdza prefekta Banasińskiego, pana Dr. Drabarka i pana Stanisława Holenderskiego.
MARJA PASIERBIŃSKA.
z Zawiercia.

Kochana Gabrysiu, to pomysł zdradziecki,
Drugi raz uderzyć w nasz płotek Grodziecki
Kłam zadam przysłowiu, podniosę i basta,
Wszak to od przyjaciół z sąsiedniego miasta.
A, by dalej ciągnąć tej sympatji nici,
Ślę w stronę Sosnowca śnieżkę mego wici
I, choć już nie będę ta pierwsza, lecz druga,
Na odwagę biorę, wszak serce nie sługa.
Że nasz dzielny sportsman tej zaczepce sprosta,
Chociaż wszecharbiter moją mużę schłosta
Odpowie rycersko, wszak jest z tego znany
Łatwo się domyśleć, kto jest ten wybrany.
A nie trzeba Kaziu wielkiej filozofji
Serce samo powie, od której to Zosi.
Na biednych w Grodźcu składam zł. 2.
ZOFJA.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Pani Robakowskiej śnieżką ugodzony
Chętnie do tej walki staję
„Wincentkom" w Zagórzu haracz wymierzony
W złotych dziesięć złotych daje.
Śnieg już taje, co ja zrobię
Jak tu począć sobie,
Aby śnieżkę w tej tu dobie
Przesłać cnej osobie.
A już wiem: kazałem przysłać
Śnieg z Zakopanego,
Pani Malplat musi przystać;
Roblę śnieżkę z niego.
I uderzam śmiało silnie
W Szanowną Paniusię,
W Dwie Zapolskie walę pilnie,
W Waśniewską miłusie.
Wiem, że me Przezacne Panie
Mają serca czułe,
Przyjmą dobrze me wyzwanie,
Dopełnią szkatułę.

STANISŁAW DOBKIEWICZ.

NA WEZWANIE P. M. SIWIKA.

Dziękując za śnieżkę — wezwanie
By odkryć szkatułę swą pustą,
Dosiadłem Pegaza i natchnienie
Te słowa włożyło mi w usta:
Płyń śnieżko i nie czyń nic złego,
Wszak inny masz cel i zadania:
Ty musisz dać bodźca śmiałego,
By przetrwać ten czas , narzekania.
Więc rzucam swą kulę. — P. Janie1)
Trosk i kłopotów, wiem, że masz moc —
Z Sosnowca, Zwardonia, Poznania
Płyną żądania, nieznane jak noc.
Choć nowy więc kłopot Ci czynię,
Darować mi proszę. Ten los
Nikogo dziś nie ominie.
Na nędzę złocizów dasz stos.
Zł. 3.

E. KOBYLIŃSCY.

1) Jeżewski.

Za rzucone przez pp. Jagiełłowiczów i Dr. Liedtkego śnieżki składamy 10 (dziesięć) zł.
My się również w śnieżki chętnie zabawimy
I w mec. Krzemuskich uderzymy.
Do gry tej Mg. Bagieńską wciągamy
I mec. Chmielewskiego z Dąbrowy
zapraszamy.

TAD. KUCHTOWIE.

Śnieżna kulka p. A. Zalewskiej
Mej sąsiadki dosyć bliskiej,
Trafnie mię ugodziła,
Jako „Wincentkę" wielce ucieszyła,
Gdyż biedni w Będzinie wiele potrzeb mają
I niżej wymienionych o pomoc błagają:
Więc znaną z dobroci dyrek. w Małobądzu
P. S. Bereszkową, która nie z mosiądzu,
Lecz kule srebrne trafnie odrzuci.
A dalej prez. Sodalicji p. A. Trennerowa
Niech będzie do rzutu gotowa.
Bank Ludowy w Będzinie
Napewno „Wincentek" nie ominie.
Kogóżby ugodzić czwartego?
Myślę, że p. rejenta z ul. Małachowskiego
(p. Swolkienia)
Zaś p. sędzia Olszewski, w podzięce Bogu
(za 2 synaczków)
Nie da cierpieć biednym głodu.
Pono p. Jędrusik wyjeżdża na narty.
Baczność! Bo i nasze śnieżki nie żarty
Proszę prędko kulkę odrzucić
I do kasy „Wincentek" w Będzinie
Dużą sumkę wrzucić

E. CZERWIŃSKA.

Na Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo składam zł. 5 (pięć).

Leci dużo śnieżek, leci,
Bawią się wielkie i małe dzieci.
Zacna P. Krauze trafiła w naszą Malinkę
Niewielką, bo dwu i półletnią dziewczynkę.
Malinka z tego jest bardzo rada,
A że śnieżką bić w starszych nie wypada.
Więc bije z całą swą siłą
W gromadę kolegów miłą:
W Szydłowskich Adasia i Jerzyka,
I w Zbysia Mikołajczyka.
W Arturka Wentkowskiego
I Kizika Miaka,
A nakoniec w swego rówieśnika,
Bardzo miłego Korka Tadzika.
Prosi też rodziców, by się nie gniewali
I dla „Wincentek" trochę grosza dali.

W imieniu córki swojej, składamy na biednych „Tow. św. Wincentego a Paulo" zł. 3 (trzy).

T. ŚLÓSARCZYKOWIE.

Czarnooka Pani Pola
W moją stronę zerka.
Odpowiadam rymów zlepkiem
W rytmie Jej oberka.
Jest to prawda, jak świat stare
Którą znów potwierdzić mogę:
Ludzi trzeba umieć „zażyć",
Znaleźć do nich drogę.
Czego więc ni łzy, ni rozpacz
Tego żart dokona
I wydusi groszy garstkę
Nawet z Harpagona.
To — refleksja, zresztą, luźna... A czyn?
Niech moja petarda
Zbombarduje Państwa Zysów
Anię i Bernarda.
Śnieżek taje... A więc prędk
Nim zima da nurka
Muszę jeszcze kulką trafić
W Magdusię i Jurka.
Złotych trzy załącza

ROMANA GINSBERGOWA.

Pod pierwszą śnieżką w drugiej szpalcie we wczorajszym numerze K. Z. powinien być podpis p. JANOWA GAIKOWA, a nie Janina, jak było mylnie wydrukowane.

Od komina do komina
Rzucam w pana Enderlina,
Dokoluśka mróz i śniegi
Dokoluśka pełno biedy.
Sam Pan Jezus widzi z nieba
Na Wincentki dać potrzeba!
Dokoluśka złoty biały,
Po kolonji tocz się całej.

W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą mi przez p. Włodzimierza Dytry załączam na Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 1.

MARYLA MEDYŃSKA.

Skierowaną do mnie śnieżkę przez Pana Mroczkiewicza odrzucam do Ks. T. Banacha z Łagiszy i do Pana Fr. Raczyńskiego, kasjera Magistratu.
Załączam 3 zł.

A. SULIKOWSKA.

Miły Tadziku — prokuratorze!
Twoja śnieżka jak wiele może!
Zbierze złotówki primo: od Wandeczki
A potem trafia w jej kuzyneczki,
Panny Konieckie: Krysię i Dankę.

Trzecia znów leci do państwa Hauke.
Nie koniec na tem;
Z pośród Kazimierzowskiej młodzieży
wyróżnia jednego —
Kazimierza Izdebskiego.
A dlaczego- To pytanie!
Wreszcie ostatnią dostanie
Zygmuś Heintze, ten z Czeladzi.
Uf! i koniec rymów Wandzi.
2 zł.

WANDA ZALEWSKA.

Uderzony śnieżką przez pana A. K. Peuckera, rzucam dalej do tego,
który w swoim „resorcie" ma konie nie muły
Lecz na nędzę ludzką jest bezwzględnie czuły
A że złoży datek będzie moja sława
Traf więc śnieżko w Grajnerta Czesława.
A teraz licytacja nowa
Ile złoży na biednych kapitanowa
p. Wanda Stolarska i Inżynierowa
p. Janowa Winterowa?
Ot i intryga gotowa,
i moja danina złotowa.

ALEKSANDER CHUDZYŃSKI.

ZABAWA ŚNIEŻKOWA JUŻ W SOBOTĘ.



Niechaj się nić smętku przetnie
Kto na śnieżek bal się uda,
Tak wyglądać będzie świetnie,
Choć i kieszeń trochę chuda.

Na śnieżkowym balu może,
Choć nie w papierowym kasku,
Takim każdy być humorze,
Jak to widać na obrazku.

W nadchodzącą sobotę w sali Związku pracowników przem. i handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza odbędzie się, jak wiadomo, zabawa śnieżkowa. Zabawa ta niewątpliwie będzie się cieszyła tak olbrzymią popularnością jak i gra w „Śnieżki" na łamach „Kurjera". Na zabawę zaproszeni są uczestnicy gry towarzyskiej, ich rodziny i znajomi. Zaznaczyć trzeba, że sobotnia zabawa ma na celu jedynie miłe spędzenie czasu w gronie śnieżkowych gości, a nie karotę na cel dobroczynny, gdyż uczestnicy gry już w samej grze złożyli ofiarę. Wystarczy powiedzieć, że np. kanapki na śnieżkowej zabawie będą w cenie 20 gr., a więc taniej niż w restauracji. Na zabawie będzie bridge, doborowa orkiestra i tańce w ślicznej nowej sali związkowej. Stroje skromne.

Bal motocyklistów w Dąbrowie.

Urządzony staraniem klubu motocyklistów w Dąbrowie udał się, jak zwykle, doskonale. Zarząd klubu z prezesem p. E. Husarzewskim na czele, dołożył wszelkich starań, aby utrzymać piękną tradycję zabaw motocyklistów i dać uczestnikom możliwie najwięcej przyjemności, co osiągnięto w całej pełni. Towarzystwo było doborowe, muzyka, pod dyrekcją znanego wirtuoza p. Pastera, pierwszorzędna, to też bawiono się doskonale, a powodzenie było tak duże, iż sale resursy nie mogły pomieścić uczestników balu. Wystarczy wspomnieć, iż do tańca stawało około 200 par i z braku miejsca na sali balowej, tańczono również w sąsiednich pokojach. Dużą atrakcją było ukazanie się w pewnej chwili na sali balowej Mefista, który wjechał na motocyklu, mając obok siebie uroczego aniołka, rozdającego paniom odznaki kotyljonowe. Widok jeżdżącego po sali, przy efektownej grze światła reflektorów, robił naprawdę wrażenie i ogólnie się podobał. W wyniku konkursu tytuł królowej balu zdobyła miła p. Krysia Lisówna, a wicekrólowej urocza p. dr. Trawińska. O toaletach pań lepiej nie wspominać. Była to wielka symfonja oszałamiających barw i form.

Do programu balu wpleciono także pewna uroczystość motocyklistów, mianowicie odbyło się publiczne wręczenie odznak honorowych członkom klubu.

Za odbyte po Europie wycieczki, za raid Czechosłowacja, Austrja, Włochy, Szwajcarja, Francja i Niemcy otrzymali srebrne plakiety pp. inż. Jerzy Debrey, Karol Debrey, inż. Stefan Gawel, inż. Stanisław Piaskowski, inż. Henryk Bergua i inż. Piotr Jongiert. Dwie srebrne plakiety za turystykę otrzymali pp.: Jan Zając i Stanisław Piaskowski i bronzowe plakiety pp.: Otto Lange, St. Witkowski, J. Wilkoszewski, B. Łaskawiec, Henryk Banasi i R. Kołkiewicz.

Rozbawione towarzystwo urządziło w pewnej chwili gorącą owację sympatycznemu prezesowi klubu motocyklistów, który był motorem całej zabawy. Dawniej nazywało się to duszą zabawy, a ponieważ p. prezes jest... troszeczkę za okazały na... duszę więc lepiej użyć innego określenia.

Słowem, był to naprawdę bal nad bale, a jak się bawiono, świadczy choćby fakt, iż do białego mazura stanęło jeszcze 100 par o godz. 10 rano.

Bal pozostawił moc miłych wrażeń i wspomnień. Dochód z balu przeznaczono na dożywianie dzieci bezrobotnych. Rachunki jeszcze nie zostały zakończone, w każdym razie jest rzeczą pewną, iż na szlachetny cel udało się zebrać

Mili państwo Kazimierzostwo, na wezwanie staję
I na dobre Wincentki cztery złote daję,
Lecz, żem nie z tej parafji, więc podziałka taka:
Jeden złoty Sosnowiec, Zagórze trojaka.
Śnieżkę zaś odrzucam, żem człowiek nie mściwy
I że przez Bronisławy wciąż byłem szczęśliwy.
W Bronisławy podwórzu, a jeśli nie wiecie
O kim mowa, to powiem pani Karskiej przecie.

GRACJAN ZAPOLSKI, senjor.

W odpowiedzi na śnieżkę państwa Kazimierzostwa Zielińskich.
Na Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 1.
Na Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Zagórzu zł. 3.

PP. Bebenkowskim za pamięć dziękujemy
I otrzymaną śnieżkę kierujemy:
W znaną z ofiarności min. Gallotową
I Jej z Dąbrowy bratową.
Lecz śnieżka nasza dalej bieży
I szuka kogoś z młodzieży —
Trafia w tennisistów: pp. Adamskiego,
Klausa, Szyjera i Druszkowskiego;
Nie chcąc zaś nikogo z Huty pominąć,
Prosimy pp. Altbergi i Rodzewicza też śnieżki przyjąć.
Wszystkich za uderzenie przepraszamy
I na Wincentki 5 zł. załączamy.

JANIKOWSCY.

Ugodzony śnieżką przez Pana Magistra Józefa Grochulskiego składam zł. 3 na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

DR. L. POZNAŃSKI.

Trafić w kogoś znajomego,
Czy znajomych — wszystko jedno
By wyciągnąć złotóweczkę
Wszak zabawy jest w tem sedno.
To też ja celnie trafiona,
Staję tak chętnie do koła,
Wiedząc, że tutaj mój apel
Dalsze ofiary wywoła.
Więc w kierunku pani Blanki*
Tej co ofiarnością świeci,
A też miłej pani Wandy
Moja śnieżka dalej leci.
Potem państwo Kalinowscy
Złotówek nie pożałują,
Wreszcie Ryszardowstwo Wolscy
Niech też kiesce pofolgują.

* P. Blanka Jędryczkowa i p. inż. Wanda Kozakiewiczowa.

Trafiona śnieżką przez p. Jerzego Zarzyckiego składam na „Wincentki" zł. 5.

MARJA ŁABNOWA.

NA ODZEW P. KRYŁOSZAŃSKIEGO.

Na tę wojnę tak zawziętą
I ja także śpieszę żywo,
A że bułki mi wytknięto,
Niechże będzie więc pieczywo.
W tym bojowym wielkim szale,
Kiedy takie przyszły czasy,
Świeżą bułką w stację walę
Do bufetu pierwszej klasy
i trafiłem w panią Kryłoszańską.
Oprócz tego tu bochenkiem
Świeżym, żytnim mocno biję
W te, co przyjmą dar ten z wdziękiem,
A to cztery są Maryje:
p.p. Kiepurzyna, Królowa, Wolska, Zagórska.
3 zł.

JÓZEF KRÓL

Już zniknęła śnieżna kora,
Wzięło słonko mróz za bary,
Więc na śnieżki już nie pora,
Inne zlepi Turski stary.

Z czegoż mam te lepić kule,
Przyjdź mi w pomoc wielki Boże
Zgniotę masę z ludzkich bóli
I tę masę w kulki włożę.

Włożę dolę tam górnika,
Co pod ziemią wciąż pracuje,
A z nią razem pot hutnika,
Co swą ręką stal hartuje.

Los rodaka, co na roli
Ostrym pługiem pierś jej orze,
Serce matki, co tak boli,
Gdy dać dzieciom jeść nie może

Dodam jeszcze i łzy wdowie,
I sierocy jęk niedoli,
Co nikomu nie wypowie,
Jak ich biednych serce boli.

Mógłbym mięszać tak bez miary
Wszystkie jęki, łzy i bóle,
Lecz czy dacie Państwo wiarę,
Że za ciężkie będą kule.

A więc kończę, dosyć tego
I choć masa jest zbyt szarą,
Rzucam w serce z Was każdego
Moje kule z dobrą wiarą,

Że z Was każdy da co może
Według stanu i swej woli,
A Bóg dobry dopomoże
Ulżyć bliźnim w ich niedoli.

LEON TURSKI.

Uderzony śnieżką Pani Czechowskiej Janki
Rzucam ją do naszej miłej sekretarki
Panny Czesi Grytówny, co to śnieżek lubi,
Niech się także datkiem dla biednych pochlubi

I Pani Godzińska nie zostanie sama
Bo do Pani leci śnieżyczka cacana.
A i Państwa Soswów, co to na Pekinie
Też ta kula śnieżna wcale nie ominie.

ALEKSANDER DYTRY

Mysłowice czy New Jork?

Niezwykła przygoda 19-letniej dziewczyny.

W ostatnich czasach spotykamy się w Polsce z takimi wypadkami, które nas przenoszą w kraj gangsterów i śmiałych rabusiów, którym są Stany Ameryki północnej i południowej.

Aby nie być gołosłownymi przytaczamy następujący fakt, jaki miał miejsce w ub. piątek, a który niczem nie odbiega od spotykanych na porządku dziennym za Oceanem.

Jeden ze sztygarów kopalni w Mysłowicach p. Hajduk, będąc chorym od paru dni wysłał w ub. piątek około godz. 5 popoł. swą córkę Alfredę do biura kopalni, celem podjęcia zaliczki.

Panna Alfreda, stosując się do polecenia ojca, udała się na kopalnię, gdzie podjęła w jego imieniu 260 zł.

Odebrawszy pieniądze, udała się w kierunku mieszkania rodziców, znajdującego się przy ul. Piaskowej 23 a w Mysłowicach.

Gdy Hajdukówna znalazła się w odległości zaledwie 100 kroków od domu, podszedł do niej nieznany jej mężczyzna, który **uderzył ją mocno ręką w głowę, poczem porwał oszołomioną dziewczynę w ramiona i wciągnął ją do stojącej obok taksówki**, w której, oprócz szofera, znajdowało się jeszcze dwóch mężczyzn.

Gdy Hajdukówna znalazła się w aucie, szofer, puściwszy motor, **ruszył w ostrem tempie przez Szopienice w kierunku Sosnowca.**

Znajdujący się w aucie mężczyzni zabrali Hajdukównie torebkę z pieniędzmi, następnie zdjęli z niej palto, kapelusz oraz sukienkę.

W odległości około 100 m. przed mostem na Brynicy pod Sosnowcem auto zatrzymało się. W tejże chwili jeden ze znajdujących się w aucie mężczyzn schwycił p. Hajdukównę za ramiona, drugi za ręce, poczem **wyrzucili ją do przydrożnego rowu.**

Nim oszołomiona dziewczyna zorjentowała się, co się z nią stało, **auto zawróciło i pomknęło** w kierunku Szopienic.

Rozebrana Hajdukówna, szczękając zębami z zimna, nie orjentując się, gdzie znajduje się, oczekiwała na jakiegoś przygodnego przechodnia, któryby wskazał jej drogę do najbliższego posterunku policji.

Po półgodzinnem oczekiwaniu na drodze znalazł się jakiś mężczyzna, który, ujrzawszy młodą pannę w stroju, nadającym się raczej do łóżka, aniżeli do oczekiwania na kogoś na drodze podczas kilkustopniowego mrozu, podszedł do niej i zapytał co o tej porze robiła na szosie.

P. Hajdukówna opowiedziała mu wówczas z płaczem o swej przygodzie i poprosiła o odprowadzenie jej do najbliższej placówki policyjnej.

Spotkany przypadkowo mężczyzna odprowadził na pół rozebraną dziewczynę do koszar policyjnych przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, skąd odwieziono ją do biura Wydziału śledczego.

W Wydziale śledczym panna Alfreda opowiedziała z najdrobniejszemi szczegółami swą niesamowitą przygodę, poczem z płaczem poprosiła o zawiadomienie o tem rodziców, prosząc jednocześnie o przywiezienie jej sukni i palta.

Zawiadomieni o obrabowaniu córki rodzice, przyjechali wkrótce do Wydziału śledczego i zabrali córeczkę do domu. Jadąc do domu p. Hajdukówna pokazała wywiadowcom miejsce, gdzie wyrzucono ją z auta.

W wyniku poszukiwań, około godziny 2 w nocy znaleziono palto i suknię porzucone w polu.

Policja sosnowiecka i mysłowicka prowadzi enrgiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zuchwałego napadu.

„GŁUPI JAKÓB"

TROCHĘ SIĘ WYGŁUPIŁ.

Oczywiście na łamach Expresika, cierpiącego coraz żałośniej na uwiąd starczy, false sanacyjny. Gniewa się zatem, że K. Z. jest istotnie „**pismem orzeźwiającem i przynoszącem szczęście**" starym a zwłaszcza **nowym swym Prenumeratorom**, czego o sobie Expresik nie może powiedzieć; dąsa się, że pismo swe reklamujemy, a tembardziej, że jest co reklamować, odgrzewa swój zaschły dowcip o rocznicy Wyspiańskiego, a wreszcie takim strzela — niby kulą w płot — morałem pod naszym adresem:

Obecnie „Kurjer" zapomniał zupełnie o prezydencie Rzplitej, prof. Ignacym Mościckim, który nietylko obchodził swe imieniny, lecz i 30-lecie swej pracy naukowej.

„Kurjer" nie wspomniał ani słowem o dostojnym solenizancie, pominął milczeniem dorobek Jego trzydziestoletniej pracy i ograniczył się do **suchej** wzmianki z urządzonej akademji w Sosnowcu.

Wzmianka nasza o P. Prezydencie, w którym czciwy Głowę Państwa, była **od serca** i — zdaje się — dlatego nie podobała się „Expresowi Zagłębia„, żeśmy w niej przygodnie zauważyli, że poniektóre osoby uważały za stosowne **świecić nieobecnością na nabożeństwie**, odprawionem na intencję Dostojnego Solenizatnta w Będzinie.

A jak uczcił „Expres Zagłębia" imieniny P. Prezydenta? Artykułem słabym i **suchym**, który był przedrukiem z jakiejś agencji, bo równocześnie pojawił się w kilku dziennikkch, gdyż od siebie jakby **nic nie miał do powiedzenia.** To tak być powinno na łamach organu BBWR.? A dlaczegóż to Expres nie zauważy, że osoby, którym z urzędu należało, nie były na nabożeństwie w Będzinie? Aha, prawda, jak to dyplomatycznie?

To napisawszy dla wyjaśnienia, przestrzegamy, że można było w swoim czasie bezkarnie **denuncjować** pewnego funkcjonarjusza kolejowego w Sosnowcu, ale od nas wara, bo **trzepniemy po palcach** bardzo boleśnie.

Niech „głupi Jakób" siedzi cicho, jak **fjołek w trawie!**

Powołani na ćwiczenia

nie mogą być pozbawieni pracy.

Przyjęty na Radzie ministrów i przesłany do Sejmu projekt ustawy nowelizującej dotychczasowe przepisy o służbie wojskowej, wprowadza zasadnicze zmiany.

Przedewszystkiem projekt noweli ustala, iż osoba, powołana na ćwiczenia, lub na służbę wojskową, nie może być w okresie trwania tej służby pozbawiona pracy. Przemysłowcy i kupcy lub rzemieślnicy, zatrudniający u siebie takie osoby, będą obowiązani płacić im pełne pensje w ciągu okresu trwania ćwiczeń wojskowych oraz przyjąć z powrotem do pracy po odbyciu służby wojskowej. Przywilej ten odnosi się jednak do osób, które w chwili wcielenia do szeregów już conajmniej 6 miesięcy pracowały w danej firmie lub przedsiębiorstwie.

Przepis ten wypełni luki w naszem ustawodawstwie społecznem. Często się bowiem zdarzało, że powracający z wojska zastawał swoje miejsce zajęte, a sam musiał przymierać głodem.

Pozatem nowela przewiduje, że rejestracji wojskowej podlegają nietylko osoby 18-letnie i 20-letnie, jak dotychczas, ale wszyscy do 50-go roku życia, o ile z tego lub innego powodu nie odbyli służby wojskowej.

Nowe przepisy rozciągają obowiązek płacenia podatku wojskowego na t. zw. nadliczbowych, zaliczonych do kategorji A, a nie wcielonych do szeregów. Dotychczas kategorja ta nie płaciła wspomnianego podatku.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** We wtorek, dnia 7 b.m. o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej 9 wygłosi odczyt p. prokurator Kazimierz Jewniewicz na temat: „Wpływ sądownictwa na charakter narodów". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **Z L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W czwartek, dnia 9 b.m. w sali LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11 odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. ogólne zebranie koła miejskiego L.O.P.P. „Śródmieście" z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydjum; odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; referat p.t. „O działalności L.O.P.P." wygłosi p. insp. Dziooń; wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do komitetu miejskiego; wolne wnioski. Członkowie proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

× **Z L.O.P.P. W BĘDZINIE.** Miejski komitet LOPP w Będzinie w porozumieniu z kierownictwem klinkierni „Gródków" zorganizował koło LOPP. Na zebraniu, które odbyło się 1 b.m. zadeklarowało swój akces 50 członków, którzy wybrali z pośród siebie następujący zarząd: prezes — E. Kanczewski, wiceprezes — A. Sternal, sekretarz — Edw. Mauzagen, skarbnik — L. Michalski, zastępcy — A. Flak, B. Pasternak. Komisja rew.: inż. B. Święcicki, R. Zygmunt i St. Kusztal; zastępcy: M. Hnatuszko i K. Nieszporek. Delegat na ogólne zgromadzenie komitetu LOPP. p. inż. Laubitz.

Dlaczego p. Krukurka

WYCOFAŁ SKARGĘ.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, w sądzie grodzkim w Czeladzi miała się odbyć sprawa przeciwko p. Bajorowi, sekretarzowi z Czeladzi z oskarżenia p. Krukurki, naczelnika urzędu skarbowego w Będzinie, o zniesławienie.

Ponieważ p. Bajor cofnął stawiane zarzuty i przeprosił oficjalnie p. Krukurkę, p. K. wycofał skargę, naskutek czego sprawa została umorzona.

× **MŁODZIEŻ ŚLĄSKA — KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO.** W najbliższym czasie młodzież gimnazjum żeńskiego i instytutu kształcenia handlowego w Król. Hucie urządza w sali teatralnej „Hr. Redena" uroczyste przedstawienie celem uczczenia 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego. Młodzież odegra „Daniela", akt drugi, tak zwany trojański „Akropolis", oraz „Wesele". Reżyserują: prof. S. Musiałówna i prof. St. Staśko.

Wielka manifestacja

ANTYNIEMIECKA W DĄBROWIE.

W związku ze zbliżającą się 14 rocznicą przyłączenia Pomorza do Polski, pod egidą Ligi morskiej i kolonjalnej w sali kina „Wanda" w niedzielę, dnia 12 b.m. o godz. 11 odbędzie się wielka manifestacja społeczeństwa dąbrowskiego przeciwko atakom niemieckim na nasze granice zachodnie. Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej wzywa wszystkie organizacje społeczne oraz szerokie warstwy obywateli do tłumnego wzięcia udziału w manifestacji, która będzie zakończona uchwaleniem odpowiedniej rezolucji. Organizacje społeczne winny przybyć ze sztandarami. Wieczorem tegoż dnia w sali „Ogniska" odbędzie się wielka akademja kolonjalna, na której przemawiać będą: przedstawiciel zarządu głównego L. M. i K. p. inż. Zygmunt Dreszer na temat: „Dlaczego Polsce potrzebne są kolonje?" oraz znany podróżnik, zagłębianin, p. red. M. B. Lepecki na temat — „Życie Polaków w Brazylji" (z przeźroczami).

× **WCZORAJ W ADMINISTRACJI K. Z. I W FILJACH** panował przez cały dzień ruch, o jakim się nam dotąd nie śniło. Dosłownie setki osób musiały czekać na przyjęcie prenumeraty za K. Z., a jest rzeczą nader pocieszającą, że zapisaliśmy całe dziesiątki nowych Prenumeratorów. Do filji w Dąbrowie musieliśmy w ciągu dnia przysłać dwie paki książek premjowych. Równocześnie z poczty odebraliśmy dziesiątki zamówień nowych Prenumeratorów nawet z najdalszych stron Polski np. z Pomorza i z Wileńszczyzny. Zgłosiło się kilka partyj robtników z poszczególnych zakładów, wyrażając swe uznanie dla K. Z. Za ten objaw zaufania i życzliwości dziękując wszystkim starym i nowym Prenumeratorom, przesyłamy radosne: hurra!

× **PORANEK LOPP. W BĘDZINIE.** W niedzielę dn. 5 bm. o godz. 11 w kinie „Nowości" odbędzie się poranek dla młodzieży i starszych z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na poranku wyświetlony również będzie film p.t. „Jack Cognan wśród ludożerców". Wstęp 15 groszy. Poranek urządzony jest przez instruktorów LOPP. w Będzinie.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek, dn. 6 b.m. p. A. Grajpel „Z życia zwierząt". We wtorek, dn. 7 b.m. prof. J. Lassota „Nowy podział administracyjny państwa". W środę, dn. 8 b.m. p. P. Swatowski „Jak powstaje papier" z przezroczami. W czwartek, dn. 9 b.m. p. J. Dębski „Strajk powszechny w lutym 1905 roku i jego znaczenie historyczne". W piątek, dn. 10 b.m. prof. H. Augustyński „Tajemnica prowadzenia książek". W sobotę, dn. 11 b.m. inż. L. Berbecki „Trudy duchowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **KÓŁKO LITERACKIE PRZY SZKOLE** pow. nr. 19 w Sosnowcu urządziło w dniu 1 b.m. z racji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczysty poranek. W programie: przemówienie o zasługach p. Prezydenta wygłosiła Zdzisława Nawrotówna, ucz. kl. VII, djalog o p. Prezydencie wypowiedzieli: Janina Kaszubianka, Zosia Gieroniówna oraz Czesław Grzybowski, wszyscy z klasy VI. Chór, tańce i solowa gra na skrzypcach i mandolinach w wykonaniu ucz. kl. VI, złożyły się na zakończenie poranku.

× **JASEŁKA.** W dniu 5 b.m. w lokalu przy ul. Chemicznej 12 o godz. 5 popoł. staraniem Stow. niewiast przy Akcji katolickiej par. Nowy Sielec, zostaną odegrane „Jasełka" przez dzieci z ochrony.

× **SOSNOWICZANIN NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Z furmanki w Katowicach skradziono Lipnerowi Herszowi z Będzina, paczkę zawierającą 50 żarówek i 60 bateryj do lamp kieszonkowych. Ścigany sprawca porzucił w czasie ucieczki paczkę, którą zwrócono poszkodowanemu. Ustalono, iż sprawcą jest niejaki Dawidowicz z Sosnowca.

PIERWSZY NUMER MIESIĘCZNIKA „BRIDGE“.

Wychodzące trzeci rok czasopismo „Bridge“ ukazywać się będzie w roku bieżącym jako miesięcznik. Pierwszy numer tego doskonale redagowanego wydawnictwa ukazał się w znacznie zwiększonej objętości i omawia cały szereg interesujących zagadnień. 1107

Redukcje pracowników I PŁAC.

Z dniem 1 b.m. na kopalni Saturn zwolniono na urlop turnusowy około 400 robotników, natomiast przyjęto z powrotem pprzednio zwolnionych na taki urlop około 200 robotników.

W hucie Katarzyna, należącej do Modrzejowskich Zakładów górniczo - hutniczych unieruchomiono oddział rurkownię w związku z czem zwolniono z pracy ponad 100 robotników.

W zakładach Hulczyńskiego w Sosnowcu wypowiedziano dotychczasowe warunki płacy robotnikom, zatrudnionym w hali amerykańskiej.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 9 (1 zgon), błonica 4 (1 zgon), odra 5, krztusiec 7, gruźlica płuc 8, jaglica 2. Mieszkań odkażono 10.

× **POŻAR.** Onegdaj około godziny 10 wieczorem wybuchł pożar w posesji Juljana Ruska w Sosnowcu, przy ul. Ciepłej 4. Ogień strawił pięć budynków drewnianych. Straty narazie nieustalone. Jak ustalono, ogień został zaprószony przez jedną z lokatorek, która porzuciła w jednej z drewnianych budek płonącą zapałkę.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Szlamy Werdygera w Sosnowcu (Targowa 10) skradziono większą ilość proszku do prania, wartości 160 zł.

Z balkonu Chaima Zelkmana w Sosnowcu (Czysta 9) skradziono kapę pluszową, wartości 150 zł.

Jachecie Bursztyn, zamieszkałej w Sosnowcu (Perla 25) skradziono worek mąki i worek cebuli, łącznej wartości 63 zł.

Kronika Olkuska.

Trup na weselu

TRAGICZNY FINAŁ ZABAWY W ŚCIBORZYCACH.

Onegdaj w czasie zabawy weselnej w Ściborzycach, gm. Minoga u gospodarza Michała Kuca, wynikła bójka pomiędzy weselnikami na tle tańca.

Od kłótni, doszło do bijatyki, w rezultacie której padł na ziemię, ugodzony w szyję jakimś tępem narzędziem, 20-letni Zygmunt Szmalec, mieszkaniec Ściborzyc.

Ciężki ranny w kilka minut zakończył życie.

Sprawcy śmiertelnego ciosu narazie nieznani. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

KINOTEATRY W OLKUSZU
wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł“ — **Patrol.**
Dom robotniczy — **Chata za wsią.**

× **OSOBISTE.** Przedwczoraj żegnano referenta działu karnego starostwa olkuskiego p. mag. Jana Zająca, który przechodzi jako aplikant sądowy do Sądu w Nowym Sączu. Zastępstwo działu karnego w starostwie olkuskim objął narazie p. mag. Jerzy Marusiński.

× **WYCIECZKA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ NA ŚLĄSK.** W tych dniach kierownicy szkół i nauczycielstwo powiatu Olkuskiego, urządzili dwudniową wycieczkę do Katowic i Chebzia, celem zwiedzenia tamtejszych szkół powszechnych, zapoznania się z systemem nauki i urządzeniami, tudzież celem zwiedzenia zakładów przemysłowych. Poza ścisłem wypełnieniem programu wycieczkowego, jako takiego, wycieczkowicze zwiedzili ponadto Sejm śląski, muzeum, sekcję teatrów ludowych, stację radjową i gmach zakładu technicznego. Wycieczce towarzyszyli stale, udzielając wskazówek i wszelkich wyjaśnień przez cały czas pobytu na Śląsku pp. inspektor szkolny Praźmowski, wizytator Kłapa, referent wydziału oświecenia Imiela i kierowniczka szkoły żeńskiej Renowiczowa, za co wszyscy uczestnicy wycieczki składają serdeczne podziękowanie. W wycieczce prowadzonej przez kierownika szkoły nr. 1 w Olkuszu, p. Noconia, brało udział 56 osób.

× **BURZLIWE ZEBRANIE GMINNE.** W dniu 1 b.m. odbyło się w Ogrodzieńcu pod przewodnictwem inspektora samorządu gminego, p. K. Martyniaka, ogólne zebranie radnych tej gminy w sprawie ustalenia budżetu gminnego na r. 1933-4. Po ożywionej dyskusji, skreślano z budżetu kilka pozycyj, a m. in. djety członków Rady za ich czynności. Radny ks. Podkopał domagał się przybycia do gminy Ogrodzieniec lustratora wojewódzkiego, celem skontrolowania rachunkowości i ksiąg gminnych za lata ubiegłe. W czasie dyskusji doszło do ostrych wymian słów między radnymi.

× **BAL MASKOWY.** Towarzystwo śpiewacze „Hejnał“ w Olkuszu urządza w dniu 18 b.m. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu, wielki bal maskowy z różnemi atrakcjami. M. in. odbędą się dwa konkursy: na najlepszy taniec i najoryginalniejszy kostjum. Bal budzi wielkie zainteresowanie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

DŁUGI PANSTWOWE POLSKI.

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosił 4.848.317 tys. zł., wobec 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu wynoszący na 1 stycznia b. r. 322.397 tys., a na 1 stycznia ub. r. 241.400 tys., to otrzymamy ogólne zadłużenie w wysokości 5.170.715 tys., względnie 5.269.884 tys. zł.

Długi wewnętrzne wynosiły na początku r. b. 661.009 tys. a wraz z obiegiem bilonu 983.407 tys. zł., gdy na początku roku poprzedniego 458.646 tys., wzgl. 700.046 tys. zł. Oznacza to wzrost (bez bilonu) o 202363 tys. zł.

Natomiast długi zagraniczne spadły wskutek znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej zniżki funta, jakoteż niektórych innych walut obcych z 4.569.838 tys. na 4.187.307 tys. zł., czyli o 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu najrozmaitszych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych etc., wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 — 1.247.000.000 zł.

Według danych, ogłoszonych w Monitorze Polskim z dnia 17 stycznia b. r., poszczególne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przedstawiały się po przeliczeniu na złote w dn. 1 stycznia b. r. następująco: długi wewnętrzne: oprocentowane: 3% Premj. Pożyczka Budowlana 50.000.000, 4% Premj. Poż. Inwestycyjna 29.879.300, 5% Poż. Konwersyjna 35.043.004, 5% Państw. Renta Ziemska 24.896.600, 5% Poż. Kolejowa Konwers. 20.308.008, 10% Poż. Kolejowa 22.394.615, 5% Premj. Poż. Dolarowa serja I-a 37,597, 5% Premj. Poż. Dolar. serja II-a 245.612, 4% Premj. Dolar serja III-a 60.967.300, gotówkowe: bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim 90.000.000; długi w obligacjach komunalnych tego banku 8% — 33.092.929, a 7% — 96.890.122; długi obligacyjne z tytułu skupu kolei prywatnych: 4% Dług obligacyjny Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno - Łódzkiej em. 1901 — 18.657.836, 7% Pożyczka Kolejowa 8.596. 500; obieg bilonu — 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem 1.315.396.251, w tem 6%-owa Poż. Dolarowa z 1920 r. 174.604.840, 8% Poż. Dolarowa z 1925 r. 212.296.000, 7% Poż. Stan. z 1927 r. 479.666.800, 7% Poż. Stab. (transza angielska) 47.177.300, 7% Poż. Włoska 117.348.843, 6½% Poż. Dolar. z 1930 — 284.302.468; długi wobec rządów państw. Austrja 351.750, Czechosłowacja 29.369.250, Danja 545.412, Francja 804.413.473, Holandja 6.883.662, Norwegja 26.574.450, Szwajcarja 129.843, Szwecja 10.130.184, St. Zjedn. A. P. (licząc 1 dol. =8.92 zł.. 1.838.028.440, Wielka Brytanja 138.751.606, Włochy 16.408.696: długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokułu insbruckiego i układu praskiego, ogółem 324.799.000.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT BARANINY. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że w grudniu ub. r. wyeksportowano 1630 bitych baranów do Francji wagi 29.200 kg. wobec 280 bitych baranów, wagi 4600 kg. w miesiącu listopadzie. W ciągu roku 1932 wywieziono do Francji z okręgu Izby 11.857 bitych baranów, wagi 213.000 kg. wobec 36.355 sztuk wagi 670.000 kg. w roku 1931. Tak silny spadek eksportu należy tłumaczyć kontyngentami importowemi, wprowadzonemi przez Francję w ciągu roku 1932.

ZŁOTO SOWIECKIE. Sowiety ostatniemi czasy robią wielkie wysiłki, celem zwiększenia produkcji kopalń złota. Wiele nowych kopalni założono w 1932 roku. Według ekspertów angielskich, sowiecka produkcja złota, podniosła się z 8 miljonów funtów szterlingów w 1931 roku na 12 miljonów funtów (obliczając według parytetu) w 1932 roku. Poszukiwania i badania terenu na Syberji są tak energicznie prowadzone, że nie przejdzie miesiąc, aby nie odkryto jakiejś nowej żyły złota. Przewidując, że oSwiety nawet bez pomocy techników zagranicznych będą w stanie od 1931 roku produkować 20 miljonów funtów szterl. złota rocznie. Ten tak znaczny rozwój należy przypisać Serebrowskiemu, jednej z najtęższych głów technicznych w Bolszewji, który od 3 lat kieruje kopalniami złota. Serebowskij kierował poprzednio przemysłem sowieckim naftowym, który udało mu się zreorganizować z wielkim sukcsem. Wychowany na zachodzie, mówi on doskonale po angielsku, niemiecu i francusku, zwiedził on wiele kopalń na całym świecie i zna się podobno na najnowszych metodach pracy. Od 18 miesięcy przebywa on na Syberji, gdzie osobiście kieruje poszukiwaniami nowych pokładów złota.

KAPITAŁ AKC. W SPÓŁKACH NIEM. SPADŁ O 2.4 MILJARDY. Według tymczasowych obliczeń, łączny kapitał akcyjny wszystkich spółek niemieckich wynosił na koniec r. 1932 — 22,3 miljardy marek, gdy w r. 1931 — 24,7 miljardów, spadł więc o bardzo poważną kwotę 2,4 miljardy mk. Emisje akcyj płatne w gotówce wynosiły w r. 1932 — 147 milj. Rmk., wobec 785 milj. w r. 1931, a więc niecałe 20% kwoty z poprzedniego roku i spadły do poziomu r. 1924 (148 milj. mk.). Prawie połowa emisyj, mianowicie 71 milj. mk. przypada na bankowość.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. Bezrobocie kosztowało Niemcy w 1929 roku — 1,575 miljonów marek, w 1930 — 2.788 miljonów — 1931 — 3.147 miljonów a w roku 1932 — 2.835 miljonów marek. Przyczem zmniejszenie wydatków w roku 1932, pochodzi nie ze zmniejszenia liczby bezrobotnych, ale z powodu zmniejszenia zapomóg. Pomimo tych, tak znacznych ciężarów, deficyt Rzeszy, Państw Związkowych i gmin, wynosi tylko około 2.500 miljonów marek. Co prawda, z sumy 2.835 milj., wydatkowanych na bezrobotnych w Niemczech, Kasy ubezpieczeń społecznych zapłaciły 1.000 miljonów marek, resztę dopiero pokryły kasy publiczne.

Jeżeli porównamy powyższe sumy, przekonamy się, że bez bezrobocia budżety Rzeszy, Państw Związkowych i gmin, razem wziąwszy ,zamknęłyby się deficytem około 700 miljonów marek. Stan finansów Niemiec nie jest znów taki zły.

GIEŁDA WARSZAWSKA
4 lutego.

Dewizy: Gdańsk 173.55, Holandja 359.00—358.95, Londyn 30.33—30.35, Paryż 34.86, Praga 26.42, Szwajcarja 172.35, Włochy 45.70.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Zurych. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 — 8.921. Rubel złoty 4.71½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.75—211.80. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.36.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.10—42.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.60—55.25, odcinki po 500 dolarów 55.88, 4 proc. poż. inwestycyjna 110.00 — 109.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.25.

Akcje: Bank Polski 80.50—81.00—80.75.

Kronika Zawiercia.

× **JAK PRACUJE „SOKÓŁ“.** W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie roczne Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Zawierciu. Z udzielonych przez zarząd sprawozdań wynika, że działalność Towarzystwa nie ograniczlała się tylko na uprawianiu ćwiczeń gimnastycznych lecz obejmowała również inne dziedziny wychowania społecznego i obywatelskiego. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządzało w czwartki pogadanki i referaty z dziedziny przysposobienia wojskowego, obrony przeciwgazowej, przeciwlotniczej, ze służby samarytańskiej i wreszcie z dziedziny kulturalno - oświatowej. Wszystkie te działy miały przydzielonych swych specjalnych referentów. Według słów prezesa na specjalne podkreślenie zasługują wykłady o obronie przeciwgazowej, znanego na terenie Zawiercia prelegenta p. inż. St. Dutki oraz dr. Pasierbińskiego, którego wykłady cieszą się specjalnem uznaniem i frekwencją, ujmowane są bowiem nietylko ciekawie i interesująco, ale i z dużym talentem pedagogicznym. Po sprawozdaniu kasowem i technicznem przystąpiono do wyboru prezesa, którym ponownie został p. Ignacy Banachiewicz i 6 członków do zarządu.

× **PIĘKNY PRZYKŁAD.** Znany ze swej ofiarności p. Stanisław Holenderski zakupił **2 tysiące bonów** na obiady dla najbiedniejszych bezrobotnych Zawiercia. Bony te zostały przekazane do dyspozycji opiekunów społecznych.

× **T. A. Z.** przyjmuje od dwóch dni do pryacy robotników. W związku z tem przed fabryką panuje ożywiony ruch.

× **Z TOW. ŚP. LUTNIA.** Zarząd Tow. śpiewaczego „Lutnia“ zawiadamia swych członków, że walne doroczne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 3 popoł. w lokalu własnym. Ze względu na ważność spraw, pożądany najliczniejszy udział członków.

× **ZARZĄD INWALIDÓW W. P.** oddział Zawierciu zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano.

Nasz dział radjowv.

„KARNAWAŁ MIŁOŚCI“.

Dnia 6 b.m. o godz. 20 rozgłośnia warszawska nadaje nadzwyczaj wesołą i pełną wdzięku operetkę w trzech aktach — „Karnawał miłości“ Waltera Bromme. Czołowe role odtworzą: Maryla Karwowska, Zofja Zabiełło, Adam Dobosz, Bolesław Bolko i inni. Dyryguje Wacław Elszyk.

PROGRAM RADJOWY.
NIEDZIELA 5 LUTEGO 1933 R.

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie „Zagadnienia oświaty dla ludzi pracy w dobie obecnej“ wygł. p. J. Sawicka. — 14.00 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Co nam daje wiara św.“. — 14.20 Audycja góralska. — 14.50 Intermezzo muzyczne. — 15.10 Koncert orkiestry mandolinistów. — 16.00 Program dla młodzieży a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) Feljeton Wacława Rogowicza p.t.: „Jarmark perski“. — 16.25 Intermezzo muzyczne. — 16.45 „Kącik językowy“ — prelegent prof. Stanisław Słoński. — 17.00 Muzyka węgierska. — 18.00 Muzyka taneczna. — 18.25 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie“. — 18.55 Rozmaitości. — 19.10 Jerzy Kuncewicz: „Odrodzenie encyklopedyzmu“. — 19.25 Słuchowisko p.t.: „Jeden Bobi i dwóch Babi“ pg. Lopeza. — 19.55 Komunikaty sportowe. — 20.00 Koncert popularny. — 20.50 Wiadomości sportowe. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

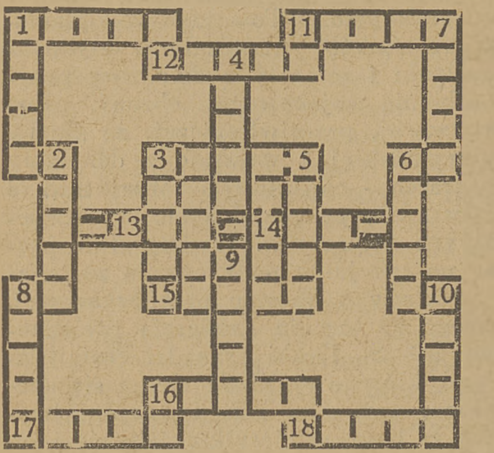
ZE SPORTU.

DRUGI DZIEŃ MAKKABIADY. W drugim dniu Makkabiady w Zakopanem odbywały się biegi zjazdowe (slalom) z Kasprowego Wirchu w stronę Hali Gąsienicowej. Startowało w nich około 30 zawodników z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Norwegji i Austrji. W czasie zjazdu zdarzył się przykry wypadek najechania na siebie dwóch zawodników. Jeden z najlepszych zawodników zjazdowych ekipy austrjackiej Kurt Eisner złamał przytem w dwóch miejscach nogę poniżej kolana, drugi zaś zawodnik Juljan Blau z Polski doznał zwichnięcia nogi. Obu zawodników odwieziono do szpitala w Zakopanem. Popołudniu odbywały się zawody łyżwiarskie na stadjonie, a 8 wiecz. zawody hokejowe na lodowisku. Warunki biegu zjazdowego były bardzo ciężkie. Silny wiatr ze śniegiem utrudniał bieg. Bardzo trudne warunki biegu tworzyła również zmienna powłoka śnieżna. Miejscami śnieg zupełnie zlodowaciały, miejscami szreń, miejscami śnieg zmarznięty, to znowu sypki. Wskutek bardzo ciężkich warunków biegu część zawodników biegu nie ukończyła, względnie się wycofała.

NA NIEDZIELĘ

KRZYŻÓWKA.

Ułożył WŁAD.



ZNACZENIE WYRAZÓW.

Pionowe: 1) Góra w Palestynie. 2) Wyspa Jońska. 3) Największy lewoboczny dopływ Odry. 4) Rzeka w Azji wschodniej. 5) System górski w płn. Afryce. 6) Port w Palestynie. 7) Miejscowość klimatyczna i rozrywkowa. 8) Jedna ze stolic Europy. 9) Stacja klimatyczna i letniskowa na Śląsku (pow. Cieszyński). 10 Miasto na wyspie Hondo.

Poziome: 1) Miasto na Pomorzu. 11) Republika związkowa w płd. Niemczech. 12) Dopływ Kawy rz. w Armenji. 3) Lewoboczny dopływ Wisły. 13) Grupa wysp w Molukkach. 14) Lewoboczny dopływ rz. Sali (Niemcy). 15) Miasto we wschodniej Francji. 16) Rzeka w środ. Sudanie (Afryka). 17) Kraina niegdyś polska, leży między Prusami Wsch. a Kurlandją. 18) Historyczne jezioro na Kujawach.

SYLABÓWKA.

Z podanych sylab ułożyć dziewięć wyrazów (łącznie z przyimkiem) i ustawić zdanie.
da, za, nim, og, no, przy, ny, ło, po, w, tyl, na, ne, chod, da, ko, je, kur, szą, sku, rze, sze, tek, żą, nia.

ENIGMA — ZAGADKA.

(Ułożył: „ENIGMATOR“ z Dąbrowy).

Jestem sercem piasta kraju...
Mam Sejm, Senat dla zwyczaju...
Jestem duma dla Polaka...
Czy zgadniecie: „Kto ja taka?“...

SZARADA PROPAGANDOWA.

(Ułożył „SZARADZISTA“ z Dąbrowy).

Pierwsza wzamian jest osoby;
Druga będzie pora doby;
Czwartej + **trzeciej** (daj (ć) z końca)
Jest roślina... (brak jej słońca);
Piątej daj (i) miast „nie chwali“;
Szóstej daj (m) z pieca „wali“;
Siedem + **osiem** teraz raczej
Nie „popijanemu“ znaczy;
Trzecia + **dziewięć** zamiast „krzywi“
Będą ludzie nieszczęśliwi:
Całość: Okres propagandy...
Tak dla Janka, jak dla Wandy...
Zgadnijcie tę szaradę,
Ja przepraszam za tyradę...

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z.“ z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka“ do czwartku dnia 9 lutego.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 29 stycznia r.b.:

1) **Krzyżówka.**
Wyrazy: Palermo, Reuss, Ewerest, Płock, Pokucie, Brema, Toronto, Horyń.

2) **Zadanie konikowe.**
Lubisz czytać dobrą lekturę zaprenumeruj „Kurjer Zachodni“ najpoczytniejsze pismo codzienne Zagłębia Dąbrowskiego.

3) **Anagrom - szaradka.**
Arak, Arka, Kara, Akra.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

Jerzyk Ziemski z Olkusza, M. Wołowiec i St. Puchała z Dąbrowy Górn. i Anielka z Pogoni.

ODPOWIEDZI:

p. Wu - Es z Dąbrowy Górn. Kalendarz Almanach wyczerpany.



Interesujący projekt wielkiego wiatraka o kołach o średnicy 80 m. Budowa ma 200 m. wysokości, koszt budowy ma wynieść przeszło 2 miljony zł. Projekt wykonał inż. Piotr Bendman z Frankfurtu.

Dlaczego płacz koi smutek człowieka.

Oddawna już przypuszczano, że płacz jest nietylko wyrazem smutku, przygnębienia, zawodu, czy bólu, lecz że posiada on reflektorycznie wpływ na cały organizm, działając kojąco na psychikę. Wie o tem zresztą i nasz lud. „Kto ma zmartwienie, niech się wypłacze, będzie mu potem lepiej“ — powiadają. Płacz jest zresztą odruchem, który w postaci niehamowanej spotykamy prawie wyłącznie u dzieci, w późniejszym wieku znacznie rzadziej — (głównie u kobiet, u mężczyzn tylko wyjątkowo).

Otóż już O. Fischer, opierając się na doświadczeniach Georgi'ego, przypuszczał, że płacz posiada wpływ kojący na psychikę. Wyobrażał to sobie w ten sposób, że w czasie płaczu produkują gruczoły nietylko wydzielinę wydaloną nazewnątrz w postaci łez, lecz że gruczoły te, podobnie jak wiele inych gruczołów organizmu ludzkiego, produkują równocześnie wydzielinę, oddawaną wprost do krwi. Przypuszczał zatem, że gruczoły łzowe produkują równocześnie jakiś hormon, wpływający kojąco na psychikę.

Faktycznie wiemy już dziś o wielu gruczołach, że produkują nietylko wydzielinę, wydaloną nazewnątrz, ale równocześnie hormony odawane wprost do krwi i na psychikę. M. in. trzustka produkuje sok trawienny odawany do przewodu pokarmowego, pozatem zaś produkuje insuline, t. j hormon regulujący przemianę cukrów

Przypuszczenie Fischera było słuszne. Nie mógł on jednak znaleźć dowodów na poparcie swej hypotezy. Nie miał bowiem materjału do dyspozycji: nie umiał sobie poradzić ze sporządzeniem wyciągów hormonalnych z gruczołów łzowych.

Obecnie udało się dwom badaczom rumuńskim (Michall i Vancea), którzy sporządzili wyciągi z gruczołów łzowych poczem badali ich wpływ na cały organizm m. in. na skład chemiczny krwi, na ciśnienie krwi i na psychikę. Wyniki ich badań potwierdziły najzupełniej przypuszczenie Fischera. Okazało się, że wyciągi z gruczołów łzowych działają kojąco na system nerwowy, przywracając równocześnie równowagę w składzie chemicznym krwi — (zmienioną w czasie przygnębienia), w ciśnieniu krwi etc.

Tak więc natura dba o człowieka nawet wówczas, gdy mu każe płakać...

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES RYSKALCZYKA W SĄDZIE APELACYJNYM.

W Sądzie apelacyjnym w Warszawie wyznaczony został na piątek proces osławionego bojówkarza sanacyjnego członka Legjonu Młodych Tadeusza Ryskalczyka, który w Teatrze Polskim napadł na Adolfa Nowaczyńskiego i uderzył go pięścią w oko tak fatalnie, że lekarze musieli usunąć oko lewe dla uratowania prawego, zagrażonego innym dawniejszym napadem. Na rozprawę przybyła grupka kolegów Ryskalczyka, młodych ludzi studentów i studentek. Sąd powołał zaledwie dwóch świadków zajścia, adw. Czeszewa i p. Kwarto. W komplecie sądzącym zasiedli nowomianowani sędziowie pp. Żubelewicz, który był prokuratorem w Białymstoku, p. Dobromęski, b. podprokurator z Sosnowca i p. Wyczański, b. przewodniczący w głośnym procesie Wójcika. Wobec konieczności powołania nowych świadków, którzy mają ustalić szczegóły zajścia, sprawę odroczono.

WIELKI ZLOT MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA.

Jak się dowiadujemy w maju odbędzie się w Częstochowie cały szereg zjazdów, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje wielki dwudniowy zlot młodzieży Czerwonego Krzyża pięciu województw, mianowicie: Kieleckiego, Krakowskiego, Śląskiego, Poznańskiego i Łódzkiego, a odbędzie się prawdopodobnie między 15 a 22 maja. W programie zlotu przewidzianych jest szereg ćwiczeń przeciwgazowych i pokazów obrony przeciwgazowej. Według przewidywań, w zlocie weźmie udział około 20 tysięcy młodzieży. Pozatem organizacje Czerwonego Krzyża 11 państw, w tej liczbie wielkiej republiki zaoceańskiej, zapowiedziały delegowanie na zjazd swoich przedstawicieli.

PIJANY GOŚĆ CHCIAŁ ZASTRZELIĆ POGORZELSKĄ.

W nowym kabarecie nocnym „Paradis“ przy ulicy Nowy Świat 3 wynikła wczoraj w nocy niezwykła awantura. Do lokalu przybyła w towarzystwie kilku kolegów scenicznych ulubienica Warszawy, popularna artystka rewjowa p. Zula Pogorzelska. Towarzystwo zajęło oddzielną lożę. W pewnej chwili z sąsiedniego stolika podniósł się jakiś mocno pijany jegomość, który na chwiejnych nogach zbliżył się do p. Pogorzelskiej, zapraszając ją do tańca. Gdy artystka odmówiła, pijany gość zawołał: „Musi pani tańczyć ze mną, bo inaczej zastrzelę“. Przy tych słowach pijany gość sięgnął ręką po rewolwer. W sprawę wdał się właściciel lokalu, który w ten sposób chciał zlikwidować zajście, że zaczął namawiać artystkę. ażeby zatańczyła z pijakiem. Awantura wywołała zrozumiałą konsternację; ponieważ sytuacja zaogniła się, a pijany gość nie przestawał grozić rewolwerem, zawiadomiono wkońcu telefonicznie komendę miasta i wkrótce przybył patrol z komendy, który awanturującego się gościa usunął z lokalu i odprowadził do aresztu.

AFERA PAWŁOWSKIEGO ROZSZERZA SIĘ.

W piątek natychmiast po otrzymaniu akt sprawy o nadużycia w ZASP-ie, o czem donosiliśmy już, prokurator rozpoczął dochodzenie. Jak wynika z wstępnych badań, umowy zawierane między Pawłowskim a ZASP-em noszą wszelkie cechy podstępnego działania na szkodę ZASP-u. Pensja Pawłowskiego wynosiła oficjalnie tysiąc zł. miesięcznie, oprócz niej jednak pobierał on bezprawnie drugi tysiąc zł. z funduszów „Domu Aktora“. Na wniosek władz bezpieczeństwa prokurator ma rozszerzyć dochodzenia m. in. na osobę adw. Wrońskiego, który był radcą prawnym ZASP-u, a jednocześnie objął takie same funkcje w Teatrze Artystów, przeprowadzając wszystkie umowy miedzy ZASP-em a Teatrem Artystów

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

59

Służka oderwał gniewnie ręce żony od klapy marynarki i podążył wchodzącemu lekarzowi na spotkanie. Rozumiał, że bywają obowiązki, od których nie można się uchylić.

Przed dworem stał zwarty tłum. Zbiegła się prawie cała wieś. Marysia siedziała na stopniach i płakała, z twarzą ukrytą w dłoniach. Na werandzie zawodziły matki rannych, którym nie pozwolono wejść do salonu.

— To dopiero dożynki — rzekł stangret ze Stogon. — Dobrze, że kogo nie zabili. Dawnemi laty, to tylko noże były w robocie, ale jak kto dostał, to jeno ten, któremu się należało. Ale dziś co? Kula nie pyta.

— Niech ręka boska broni — westchnęła pobożna kowalowa.

— Moja panienka kochana! — zapłakała żałośnie Nastusia.

— Już jej żywej nie zobaczycie, nie — pośpieszyła ze słowami pociechy któraś z kobiet.

— O, Jezusie! Jezusie! — chlipała Nastusia.

— Czekajcie, jeszcze nam tu przywiozą ze dwa trupy — rzekła proroczo kucharka.

— Zastukaj, głupia, w niemalowane drzewo — zgromiła ją któraś z kobiet. — Trupów jej się zachciewa, ale! Pana Boga Boga byś się bała.

— Chłop jak mu przyjdzie chętka na kobietę, to odchodzi od rozumu — wtrąciła inna filozofka.

— Nikt mu nie przeperswaduje. Jak ten wściekły pies, moje ludzie. Nie przystępuj do niego, bo ukąsi. I wszystko mu za nic. Grunt, chałupa, matka, ba! życiem wzgardzi — dla pierwszej lepszej. Franek Łuskowiak, a też się powiesił w stodole. Oj, głupie chłopy, głupie! — spojrzała z politowaniem na stojących z boku mężczyzn.

— Rządca z Daptakowa zawsze był pies na dziewuchy — rzekła przodownica z Czarnołęki. — Wpierw latał za nami, a teraz zachciało mu się panienki.

— Nasza pani nauczycielka gotowa owdowieć przed ślubem — rzekła znów kucharka.

— Jakoś nie wracają — zauważył starszy fornal.

— Nicem się nie wytańcowała — westchnęła głośno przodownica ze Stogon.

— A tobie tylko tańce w głowie — ofuknęła ją kowalowa.

Marysia wstała.

— Nie wytrzymam. Nastka, weź latarnię, pójdziemy na szosę. Stamtąd prędzej coś usłyszymy.

Kilku mężczyzn ofiarowało się im towarzyszyć z kijami i mała gromada znikła w ciemnej alei.

ROZDZIAŁ XXII.

Szarzyński szedł Nowym Światem, wymachując machinalnie lekką laseczką. Poprzedniego dnia dostał depeszę następującej treści:

„Jesteśmy w Warszawie. Polonja. Przyjeżdżaj natychmiast.

Alina“

— Nie mógł nie przyjechać. Nie mógł nie posłuchać rozkazu kobiety, od której zależała jego przyszłość. Ale ten przymus, ta niewola, te pozornie słodkie więzy ciążyły mu coraz okropniej. Zaczynał poprostu gardzić tem, bez czego nie pojmował dotąd poprostu życia: bogactwem, i mieć Alinie za złe to, co ją dotąd uszlachetniało w jego oczach, mianowicie jej bezinteresowną miłość.

Stawił się w hotelu już o siódmej rano, w przewidywaniu, że otrzyma jakieś instrukcje, ale dowiedział się tylko, że panie śpią i że kazały obudzić się dopiero o dziewiątej. Nakreślił przeto kilka słów na bilecie wizytowym, który kazał im doręczyć po przebudzeniu i poszedł przejść się po mieście. Z powodu wczesnej godziny ruch był niewielki i powietrze wyjątkowo czyste i świeże.

Szedł wolnym krokiem, nie myśląc o bliskim spotkaniu z narzeczoną, lecz o Dance.

— Dziś dożynki w Zakliczynie — myślał z tęsknotą. — Ha! jeszczebym zdążył, nawet gdybym wyjechał stąd o drugiej.

Nagle stanął jak wryty. Z za wystawy zakładu fotograficznego uśmiechała się do niego twarz Danki, śliczna twarz o regularnych rysach i wielkich melancholijnych oczach. Szarzyński wrósł w chodnik i zapatrzył się bez pamięci. Zapomniał, że jest w Warszawie i że ma przed sobą tylko martwą podobiznę. Zdawało mu się, że małe usteczka poruszają się lekko, szepcząc niedosłyszalne słowa wyznania, a oczy idą za jego wzrokiem. Fotografja była duża, bardzo artystyczna, imitująca portret kredkowy. Postanowił zaczekać na otwarcie zakładu i kupić ją. Chociaż.... — spojrzał na zegarek — na dziewiątą miał być w Polonji...

D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Sosnowcu:										
51	Towarowej	1832	72	237	—	3150	315	—	przy S. Gr. w Sosnowcu	Raykowski Jan	1 maja 1933 r.
944	Kowalskiej	34683	64	4675	37	54600	5460	—	" " "	" "	1 " "
1430	Narutowicza	35633	—	5091	37	54000	5400	—	" " "	" "	1 " "
947	Towarowej	1221	81	201	51	2100	210	—	" " "	" "	1 " "
198	Piłsudskiego	1570	90	331	40	2700	270	—	" " "	" "	1 " "
614	Warszawskiej	14050	88	2706	57	24150	2415	—	" " "	Strawiński Adam	2 " "
59	Wspólnej	20858	12	4593	03	35850	3585	—	" " "	" "	2 " "
277	Florjańskiej	39000	—	4221	89	58500	5850	—	" " "	" "	2 " "
	w Będzinie:										
422	Kołłątaja	16789	94	2084	79	28875	2887	50	przy Sąd. Gr. w Będzinie	Swolkień Witalis	4 " "
194	Modrzejowskiej	5367	25	709	93	9225	922	50	" " "	" "	4 " "
641	Na Ksawerze	916	35	150	51	1575	157	50	" " "	" "	4 " "
597	Plebańskiej	22885	—	3299	90	34500	3450	—	" " "	" "	4 " "
83	Kołłątaja	119400	—	13967	67	180000	18000	—	" " "	" "	4 " "
533	"	144076	27	19423	49	225000	22500	—	" " "	Raczkiewicz Witold	5 " "
167	Małachowskiego	116020	—	23314	38	180000	18000	—	" " "	" "	5 " "
834	Warpiennej	13535	—	2353	29	21000	2100	—	" " "	" "	5 " "
218	Małachowskiego	79184	—	13791	39	120000	12000	—	" " "	" "	5 " "
208	"	76000	—	9146	68	114000	11400	—	" " "	" "	5 " "
	w Dąbrowie Gór.										
50	Król. Jadwigi	48025	—	7125	—	75000	7500	—	" " "	Swolkień Witalis	6 " "
	w Zawierciu:										
395	Górnośląskiej	59700	—	6589	92	90000	9000	—	przy S. Okr. w Sosnowcu	Szczepkowski Antoni	8 " "
9339	Leśnej	73345	—	28721	—	115875	11587	50	" " "	" "	8 " "

Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

KRYNICA — pensjonat „Stella“ komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Wegidowa. 919

ZAKOPANE.— Pensjonat „Irusia“ ulica Grunwaldzka pod nowym zarządem (dawniej „Poranek“) poleca słoneczne pokoje. Kuchnia zdrowa. Ceny od 6 złotych. 1074

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kucharka restauracyjna. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim“ Sosnowiec. 1115

POSZUKUJĘ
nauczyciela(ki) matematyki — w zakresie szkoły handlowej. — Wiadomość pod M. K. w Administracji. 1070

MŁODA WDOWA
poszukuje miejsca gospodyni u samotnego pana lub na przychodnie. Sosnowiec, Dziewicza 11, m. 7. 1081

POSZUKUJĘ
nauczycielki muzyki do dwojga dzieci — początki fortepian. — Oferty Administracja pod „Muzyka“. 1089

MŁODA,
przystojna, energiczna osoba, z trzech letnią praktyką biurową, znająca stenografję, korespondencję, księgowość, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni“, Sosnowiec,— „Miła współpracowniczka“. 1083

POSZUKUJĘ
posady szofera lub pomocnika. — Łaskawe zgłoszenia do K. Z. pod „Szofer“. 1080

ZECER
kawaler potrzebny natychmiast do drukarni Marji Stachurskiej w Olkuszu. 1079

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE
sprzedam szafę, łóżka, bieliźniarkę, kredens kuchenny. Robotnicza 18 mieszkanie 2. 1105

DO SPRZEDANIA
lub wydzierżawienia w śródmieściu dom o 26 ubikacjach z ogrodem i placem z szopami odpowiedniemi na garaże wolny od 1-go kwietnia. Mogą być mieszkania 3 i 2 pokojowe do wynajęcia pojedyńczo. Wiadomość w Administracji 698

SMOKING
i frak zupełnie nowe okazyjnie, tanio do sprzedania. Sosnowiec ulica Prezydenta Mościckiego Nr. 11 krawiec Prędki. 1021

KUPIMY FURGON
jednokonny lekki używany w dobrym stanie. Zgłoszenia: Zakłady szczotkarskie — „Spójnia“ w Strzemieszycach. 1078

CHŁODNICE
nowe, używane wszelkich systemów od 50 zł. sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 1087

SPRZEDAJE SIĘ
urządzenie sklepowe. Szymański, Będzin — Małachowskiego 35. 1082

ODPADKI PAPIEROWE I SZMATY skupuje firma „Papiero-Farb“, Sosnowiec, ul. Targowa 15a. 1984

KUPIĘ
używany generator na prąd zmienny 3500 v. pojemności 50 kw. z całkowitem urządzeniem, transformatorem o 3000 v. Oferty pod 150 Kurjer Zachodni. 1097

KUPIĘ
biurko męskie, używane niedrogie. Wiadomość K. Z. Dąbrowa. 1098

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią i z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec — Piłsudskiego 46. 1110

DWUPOKOJOWE
mieszkanie z wygodami komfortowe do wynajęcia. Prosta 12, za tunelem Katowickim. 1104

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią, wygodami, 1 pokój oddzielnie, wejście Piłsudskiego 48. 1109

POKÓJ
do wynajęcia od zaraz w śródmieściu — telefon 613. 1093

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker. 1096

NAUKA I WYCHOW.

KTO PRZYGOTUJE
do matury z łaciny. Zgłoszenia K. Z. Dąbrowa „Matura“. 1099

KONCESJONOWANA
szkoła kroju, szycia Stypułkowskiej w Sosnowcu, Teatralna Nr. 3, przyjmuje zapisy. Po ukończeniu świadectwa prawne. Dla przyjezdnych ulgi. 1088

UDZIELAM
korepetycji w zakresie gimnazjum niedrogo. Wiadomość K. Z. Dąbrowa. 1100

OŻENKI

WDOWA
inteligentna, przystojna, lat 36, na etatowej posadzie, pozna Pana na dobrem stanowisku w celu matrymonjalnym, od lat 40-stu, wyznanie obojętne. Zgłoszenia do Administracji Kurj. Zachodniego pod „Szczerość H“. 1108

NOWOCZESNY
system pośrednictwa matrymonjalnego stosuje: „Śląski Powiernik“ Katowice, skrytka 17. Żądajcie bezpłatnych informacyj, załączając porto. 161

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
świadectwo przemysłowe 4-tej kategorji na sprzedaż węgla z fury na nazwisko Gil Stanisław, wydane w Dąbrowie. 1101

ZAŚWIADCZENIE
wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Bruś Stefan. 1086

ROZNE

KLISZE REKLAMOWE
do kin wykonywa artystycznie i tanio — FOTO - STELMASZCZYK, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4. 717

CHŁOPCZYKA
trzytygodniowego niechrzczonego oddam na własność. Wiadomość Filja K. Z. Zawiercie.

GABINET
Racjonalnej Kosmetyki K. Kuziorówny. — Wszelkie zabiegi kosmetyczne: masaże twarzy, masaże głowy przeciw wypadaniom włosów, zabiegi na tłustą cerę, leczenie łojotok trądzik, barwienie brwi, maquillage. Ceny zniżone. Sosnowiec Dęblińska 7. 1106

POGRZEBY
najskromniejsze i najwykwintniejsze, dekoracje, karawan zewnątrz i wewnątrz elektrycznie oświetlenie. Ceny najniższe. Stanek, Dąbrowa, Kościuszki 38. 1102

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

ZAGINĄŁ
mi portfel na stacji w Sosnowcu, zawierający gotówkę i dowody. Jeżeli z Sz. publiczności ktoś znalazł, gotówkę proszę sobie zatrzymać, a dowody proszę łaskawie odesłać pod adresem: — Stanisław Fabjański, Pilica. 1095

752


OTOMANY
Kozetki, tapczany poleca po cenach konkurencyjnych Zakład tapicerski
J. Malinowski
Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego Nr. 15.

PIANINO
zagraniczne
oraz 12 registrową fisharmonję, prawie nowe instrumenty, sprzeda tanio — —
Katowice, Młyńska 4

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA“
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — **„SIELANKA“**
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ są OKULARY DZIECINNE, które polecamy w wielkim wyborze i w każdej cenie, ściśle według recept PP. Lekarzy-Okulistów. OPTYK-FELSENSTEIN, Będzin, Małachowskiego 6 — (obok Kasy Chorych). 1037

GORRSETY
pasy, biustonosze, jak również męskie pasy gumowe i inne poleca pracownia St. Chorzelskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1092

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 537

„ARGUS“
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4 Telefon 2327. 722
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej **LUDWIK HARLAK** Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

ŁYŻWY
i wszelkie inne przedmioty do niklowania i nakrycia stołowe do srebrzenia przyjmuje „Galmet“, Sosnowiec, Przejazd 3.

DUŻY WYBÓR
gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11. 1093

CZĘŚCI
do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12. 1069



KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“ 1249

„RASPUTIN“

DZIS
Rolę Rasputina „niekorowanego cara“, chłopa z Syberji, odtworzył **CONRAD VEIDT** tak genjalnie, że kreacja ta przeszła do historji kinematograficznej.

Początek seansów w Niedzielę i święta o godz. 3-ej w powszednie wyjątkowo na ten obraz początek 1-go seansu o godz. 4 m. 30

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

OD PIĄTKU 3 DO 6 LUTEGO WŁ.
NOCE PORTOWE
Dramat uszminkowanych serc w pijanym rozgwarze HAWANY
w rolach głównych: PHILIPS HOLMES I RICARDO CORTEZ.
Życie apaszów i półświatka w zaułkach portowych.

ANONS! Od wtorku 7 lutego „ROMEO I JULJA“.

KINO „EDEN“ SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

Dziś pierwszy polski film w kinie „EDEN“ p. t.
PAŁAC NA KÓŁKACH
reżyserji RYSZARDA ORDYŃSKIEGO twórcy „10 z Pawiaka“.

W rolach gł. **Karolina Lubieńska, Igo Sym, Kazimierz Krukowski, Zbyszko Sawan, Aleksander Zelwerowicz** i królowa mody na **rok 1933 Nina Grudzińska.**

I seans o 4-ej, w niedziele i święta o 2-ej.

KINO RENAISSANCE w Sielcu obok kościoła

Dziś! W niedzielę 5 lutego 1933 r. Największy film świata wg. rozgłośnej powieści Wiktora Hugo p. t.
„Dzwonnik z Notre Dame“
Wspaniały dramat w 12 aktach o miłości arystokraty do pięknej cyganki wychowanicy żebraków.
W roli potwornego dzwonnika, mistrz maski **LON CHANEY.**

NAD PROGRAM: **Arcywesoła komedja w 2 akt.**
Pocz. o 3. Sala ogrzana. Muzyka dostosowana. CENY ZWYKŁE.

Dźwiękowe Kino ARLEKIN Zawiercie Sądowa 5

W niedzielę dnia 5 lutego 1933 r. **WIELKA PREMJERA** po zainstalowaniu najnowszej udoskonalonej aparatury dźwiękowej. Czar Indji zawarty w cudownym poemacie miłosnym p. t. — — —
SYN INDJI
W roli głównej: **RAMON NOVARRO.**
W rolach pozostałych: **Madge Evans, Conrad Nagel.**

Anons: Od 9 lutego **Dwa serca biją w walca takt.**

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OBIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.